Nr. 10. We Lwowie, Niedziela dnia 14. Stycznia 1883. Rok XXII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr 30 cnt
miesięcznie . . . 1 " 50 "
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 złr. — "
W państwie austrjackiem . . . 4 " — "
Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji
Belgji Szwajcarji
Włoch, Turcji i księstw Naddun. Serbii

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.", ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt Stubenbastei 2. M. Dukes I. Riemergasse 12. Rudolf Mosse Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schalek, eksp. ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22. W Kuklinski w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

J. PADEWSKI
LWÓW, RYNEK l. 30.
poleca swój wyłączny
Skład HERBATY

Nowe znacznie zniżone ceny!

Kawa
w wybornej jakości
po istotnie hurtownych cenach
ze znanego składu wysyłkowego
Robt. Kap-herr, *Hamburg*
o woreczkach o 4½ kilo rzeczywistej wagi (nie 5 kilo brutto za wagę netto), bez opłaty porto włącznie z opakowaniem, za pobraniem. a. wal.

RIO, mocna	zł. 3.25
DOMINGO, smaczna	3.60
SANTOS, nader mocna, piękna	3.75
JAVA, jasno zielona, wyborna, mocna	4.10
CUBA, ciemno zielona, nader wyborna, mocna	4.45
JAVA II. złoto-żółta, wyborna, łagodna	4.20
JAVA I. złoto-żółta, nader doskonała	4.60
PERŁOWA MOCCA, wyborna, wydatna	4.75
CEYLON sino-zielona, szlachetna	5.30
„ PERŁOWA nader doskonała	5.40
MENADO, nader wykwintnego smaku	5.85
MOCCA, prawd. arabska, nader aromatyczna	6.45

Polecenia godne mieszaniny kawy: ceylon perłowej z Jawą I. — Wszystkie gatunki są przesiane i wybrane, zatem nie zawierają w sobie prochu i czarnych ziarnek. O racteinych dostawach moich otrzymuję nieustanie najpochwalniejsze uznania.

Bezpośredni odbiór. Największa oszczędność.

Harmonijne dzwonki
do ołtarzów.

Dzwonki mszalne o harmonijnych akordach czystego głosu, nadzwyczaj pięknego dźwięku i eleganckiej oprawy z 8, 6, i 4 dzwonkami po 30, 24, 17 i 13 mark dostarcza i wysyła franco do oglądnienia

A. Terletzki w Elbing (Prusy)

Ponieważ niendałe naśladowniotwa moich dzwonków kilkakrotnie zalecane bywają, upraszam o zamówienia sobie u mnie na próbę w celu porównania.

ŚWIADECTWO

1. Nasze dzwonki potrzebują ulepszeni, zbadałem dzwonki ołtarzowe p. Terleckiego i znalazłem je praktycznemi. Wydają przyjemny dźwięk potrójny i przydają się do wielkich kościołów.
Dr. Franciszek Witt, pleban w Landshut.

2. Pańskie dzwonki ołtarzowe podobają się powszechnie i słusznie, gdyż uroczysty i jakbym powiedział, tajemniczy dźwięk poruszają przyjemnie ucho i serce i przypominają świętość boską.
Dr. Antoni Janisch, dziekan w Komotan 3646 1—6 (Czechy)

2. Przysłane nam dzwonki ołtarzowe są istotnie piękne a ze względu na ich doskonałość tanie.
Pater Silver Sunar, kapucyn w Gmunden.

4 Wielebny jeneralny prokurator naszego zakonu upoważnił podpisanego do wyrażenia panu za pańskie istotnie harmonijne dzwonki ołtarzowe wyrazić pełne uznanie. Dzwonki nadeszły nieuszkodzone i są przedmiotem podziwu całego zakonu.
RZYM. *P. Victor Jociet.*

Syrop Dr Zed
KODEINA I BALSAM TOLUTAŃSKI
jest środkiem łagodzącym i uśmierzającym nieocenionym dla dzieci w wypadkach bezsenności, kokluszu, etc. przeciw kaszlom nerwowym osób cierpiących na suchoty, słabościom organów oddechowych, nieżytom, katarom, i. t. d.
PARYŻ, ULICA DROUOT, 22 i 19
W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego

Dr. Hartmanna
AUXILIUM
najlepiej utwierdzony środek lecznicy przeciw
rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet,
ściśle podług medycznych przepisów sporządzony preparat, — leczy **bez wstrzykiwania i bólów**, nie pozostawiając po sobie **skutków**, świeżo powstałe i nawet bardzo **zastarzałe gruntownie** i stosunkowo **szybko.** Należy wyraźnie żądać dr. HARTMANNA „Auxilium" dla panów lub kobiet. Takowe jest wraz z pouczającą broszurą i kartą do jednorazowej konsultacji w zakładzie p. dr. Hartmanna i we wszystkich znaczniejszych aptekach do nabycia po cenie 2 złr. 80 ct. 182 8—?
Główny skład rozsyłkowy: **W. TWERDY**, apteka „zum goldenen Hirschen" Kohlmarkt 11 we Wiedniu
NB. P. dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie zajmuje się także jak dotąd leczeniem wszystkich słabości naskórnych, tajnych szczególnie osłabienia, podług doświadczonej metody bez skutków następnych, niemniej chorób kiłowych i wrzodów. Leki dostarczają się pod dyskrecją. Honorarium mierne. Także listownie. **Wiedeń, Stadt, Seilergasse nr. 11** (jedenaście).
Skład we LWOWIE: w aptece P. Mikolascha.

Na karnawał!!
Najnowsze ORDERY kotylionowe
w największym wyborze
PERFUMERJE francuskie i angielskie,
Prawdziwą **Wodę kolońską**
poleca
Seyfarth i Dydyński
Skład papieru, galanterji i dzieł sztuk pięknych, we Lwowie, przy placu Marjackim.

Nakładem MAURYCEGO ORGELBRANDA
w WARSZAWIE
naprzeciw posągu Kopernika. FILJA przy ul. Senatorskiej Nr. 22. wyszła
Kuchnia Wzorowa
Przepisy praktyczne
przyrządzania wszelkich potraw wykwintnych i skromnych, między niemi wiele nowych; różnych mięsiw, wędlin, chleba, ciast zwykłych i wielkanocnych, lukrów, soków, konfitur, konserw, lodów, galaret, kremów, sorbetu i ponczu.
Poprzedzone
układem obiadów na wszystkie dni roku, śniadań i wieczerzy, ubraniem stołów, doborem napojów, pokarmom odpowiednich i wielu praktycznemi wskazówkami.
Ułożyła doświadczona gospodyni.
Cena bez oprawy zł. 1.50, w oprawie kartonowanej, grzbiet z płótna angielskiego 1 zł. 90 ct

Życie i zdrowie nasze w znacznej części od pokarmów, a często w zupełności od nich zawisło. Prawd tych dowodzić nie ma potrzeby. Ale czem i jak się karmić, nie każdemu dano wiedzieć. U nas do wychowania domowego rzadko wchodzi nauka kucharstwa, a sługi nasze, jakie są, wszystkim wiadomo. W pomoc tym niedostatkom przychodzą książki kucharskie mniej lub więcej praktyczne.

Wydana obecnie **kuchnia wzorowa** odznacza się nietylko wskazówką dyspozycji (jednej z najtrudniejszych łamigłówek gospodyń) obiadów, śniadań i kolacyj, lecz „sposobami wypróbowanemi przyrządzania wszystkiego, co w obręb kuchni wchodzi." Do wielkich zalet „kuchni wzorowej" należy zwięzłość i jasność w wykładzie, oraz gdzie potrzeba wymaga proporcja do ilości osób.

W KUCHNI WZOROWEJ przyjęto za zasadę jedną i tę samą potrawę podawać w sposobach najwięcej do smaku naszego zastosowanych, niezamącając wyboru i niepożytecznego błądzenia często kosztownego. Oszczędność bez uszczerbku dobroci i smaku miano wszędzie na uwadze. Nadto książka niniejsza mieści w sobie (jak tytuł wymienia) wszelakie sposoby pieczenia ciast domowych i przyrządzania konfitur, przez co usuwa potrzebę oddzielnych książek przedmiotom tym poświęconych. Słowem, KUCHNIA WZOROWA godną jest znajdować się w każdym domu nawet w rękach najwięcej doświadczonych gospodyń; znajdą tam dla siebie wiele nowych, dobrych i pożytecznych rzeczy. 1—3

Wódki i Rozolisy
wyrobu ces. król. uprz.
Rafinerji spirytusu
fabryki rumu likierów i octu
JULIUSZA MIKOLASCHA
we Lwowie
a mianowicie:
„Narodówka" „Karpatówka"
„Dziennik" „Szczutek" „Djabeł"

Pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne.
Wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem „J. MIKOLASCH".
Na etykietach powinna być wypisana cała firma *„Ces. kr. uprz. Rafinerja spirytusu fabryka rumu likierów i octu Juliusza Mikolascha we Lwowie"* na korkach jest wypalony znak *„J. Mikolasch we Lwowie"*.
Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion są liche imitacje.

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy
Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,
udziela pożyczki na zastaw
a) kosztowności, drogich kamieni, kruszców,
b) towarów kolonialnych, bławatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych, jakoteż używanych,
c) papierów publicznych wartościowych,
wedle taryfy o 2 procent zniżonej od złr. 50 począwszy.
Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie** należytości, w stosunku do wartości szacunkowej, objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.
Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności
począwszy od złr. 1 do każdej wysokości i oprocentowuje takowe
po 6 od sta.
Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
" " " 250 za 10-dniowem wypowiedzeniem,
" " " 500 za 20-dniowem "
" " " 1000 za 30 dniowem "
Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 po południu.
Lwów, dnia 18. stycznia 1879. DYREKCJA.

Towarzystwo gal. kasy zaliczkowej
we Lwowie Rynek l. 17.,
Stowarzyszenie zarejestrowanie z nieogran. poręką,
przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności,
oprocentowując takowe po 6 prct rocznie.
Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
od 100 do 500 złr. za 30-dniowem wypowiedzeniem
od 500 do 1000 " " 60- "
od 1000 złr. i resztę kapitału za 90-dniow. wypowiedz.
Udziały oprocentowują się od dnia wkładki.
Dyrekcja.

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we LWOWIE
przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 2761 7 ?
płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie
Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

TSCHINKLA
kawa
oszczędności.
Jedyna czysta i dobra domieszka do kawy arabskiej.
Każda paczka zaopatrzona jest tym wizerunkiem i proszę na to baczyć. 4163 1 9
Do nabycia we wszystkich większych handlach we Lwowie i na prowincji.

W zażywaniu przyjemnym, lekko i bez boleści działającym **środkiem rozwalniającym**, zalecającym się szczególnie cierpiącym na **hemoroidy**, dalej **panłom i dzieciom**, są z indyjskiego owocu tamaryndowego w **laboratorjum G Hella** starannie sporządzone
Pastylki tamaryndowe,
które w swej skuteczności równają się bezwzględnie francuskim preparatom, a przytem mają tę korzyść, że są znacznie tańsze.
Cena pudełka 75 ct. a. w.
Pastylki tamaryndowe G. Hella sprawiają w przeciwstawieniu do drastycznych pigułek tego rodzaju, naturalne rozmiękczenie zawartości w kanale odchodowym, nie sprawiają żadnych boleści i są na **zatwardzenie** i wszystkie stąd pochodzące **cierpienia** wybornym środkiem.
Na sporządzenie **napoju orzeźwiającego** przeciw kongestiom, migrenie, nudnościom, przeciw wszystkim z wyższą temperaturą i febrą połączonym chorobom i jako przyjemnie rozpuszczający środek, służy w krajach południowych ulubiony
Ekstrakt tamaryndowy,
który w flakonach po 75 ct. sprzedaje się.
Hella preparaty tamaryndowe są rzetelnie i troskliwie sporządzonym środkiem lekarskim, które prawdziwe do nabycia są w następujących składach; we LWOWIE w aptece P Mikolascha i Zygm. Ruckera; w KRAKOWIE u E Stockmara i K. Wiszniewskiego. 8491 2 24

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.
5% LISTY hipoteczne
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadja — są w tymże kantorze do nabycia.
☞ Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 8742 11 -?

Prawdziwa
Medyczna Malaga-Sect
podług analizy c. k. stacji doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu
bardzo dobra, prawdziwa malaga
jako wybitny środek wzmacniający dla **słabowitych, chorych, do zdrowia przychodzących dzieci** i t. p. przeciw **niedokrewności i osłabieniu żołądka** najwyborniejszej skuteczności. W całych i pół eryginalnych flaszkach z marką ochronną prawnie złożoną
przez
hiszpański handel win Vinador
we Wiedniu, Hamburgu.
Ceny oryginalne po złr. **2.50** i złr. **1.30.**
W *Samborze* w c. k. aptece J. Alekśiewicza; w *Drohobyczu* w aptece L. Dobrzynieckiego; w *Stryju* w apt. L. Gärtaera; w *Przemyślu* w apt. A. Mańkowskiego; w *Kołomyi* w aptece Ed. Stenzla, *w Stanisławowie* w apt. J. Macura. 8551 1—12

Wina węgierskie.
Gwarantowane czyste wina naturalne z własnych winnic, wysyłam:

	po złr. ct
Piołunkowe (Wermuth, wino zioł.	4.40
Ausbruch (wyskok. słodkie)	4.
Czerwone lub białe wina, Austich	2.80
" " " deser.	2 20
Śliwowicę (wystałą)	8 50

w baryłkach na próbę po 4 litry wraz z baryłką i franco do każdej stacji pocztowej. 62 1—30
Ed. Rittinger,
właściciel winnic,
Werschetz (Południowe Węgry).

Co utrzymuje człowieka przy zdrowiu?
Codzienna kąpiel.
Dlaczego my nie kąpiemy się codziennie?
Ponieważ nie istnieje dotąd żaden praktyczny aparat kąpielowy.
Kto sobie kupi taki stołek kąpielowy Weyla do opalania, może sobie 5 kubłami wody i 5 klg węgli, urządzić ciepłą kąpiel wygodną. Obszerne cenniki ilustrowane przesyła się chętnie harmo i oplatnie.
L. WEYL, właściciel c. k. przywileju w Wiedniu, III, Landstrasse, Hauptstrasse, nr. 109. Stadtgeschäft I., Kärtnerring 17. 188 1—5

Praktyczny
Administrator
przybyły z zagranicy, w gospodarstwie wiejskiem specjalne obznajmiony, w sile wieku, znający język polski, niemiecki, rosyjski i rachunkowości poszuku je posady zarządcy dóbr, hoteli, fabryk, kasjera, kontrolora lub magazyniera we Lwowie lub na prowincji. Prócz rekomendacji i chlubnych świadectw, złożyć może odpowiednią kaucję. 301 1—4
Wiadomość gmach Teatralny nr. 48.

Zniżona cena
jabłek suszonych bez dymu
obieranych, krajanych i drylowanych na amerykański sposób 1 kilo zamiast 80, tylko 60 centów, które rozsyła w woreczkach po 5 kilo włącznie z opakowaniem franco do każdej stacji pocztowej.
L. K. w Pistyniu,
poczta w miejscu.
299 1—?

Sirop du Dr FORGET zażywa się z niezawodnym skutkiem przeciw: **kaszlom nerwowym, katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne, 36, w aptece Dra Chable.

Zachowanie piękności
młodocianej
trwale, — jest zadaniem życia każdej
PANI
i wymaga szczególnego i troskliwego pielęgnowania cery. Ażeby twarz czystą i delikatną utrzymać, przytem ją uszlachetnić i orzeźwić, usunąć plamy, czerwoność, piegi i wszystkie nieczystości skóry, jak niemniej pozbyć się zupełnie zmarszczków i fałdów trwale, ku temu wszystkiemu zalecić można wyborną i w swych skutkach zadziwiającą 371 A 1—10
„Ravissante"
przez dr. Lejosse w Paryżu,
jako zbadany, jedynie nieszkodliwy środek do utrzymania cery. Jest ona najdroższym środkiem toaletowym eleganckiego świata dam w Paryżu, Londynie i t. d., ażeby zachować świeżość młodzieńczą w starości: takowa udowodniła swą skuteczność w tysiącznych wypadkach, powinna zatem jako pierwszy środek piękności znajdować się na stole toaletow. każdej pani.
Ceny z przepisem użycia: Cały oryginalny flakon złr. 2.50; Pół " " " 1.50
Zlecenia pocztowe pod dyskrecją załatwia centralny skład wysyłkowy
Fryderyki Schwarz,
Parfumerja w Budapeszcie, Rathhausplatz 9.
SKŁAD we Lwowie u p. Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" i w wielu aptekach, perfumerjach i drogeriach w kraju i za granicą.

Wysyłka delikatesów.
RYBY. Marynowany węgorz faseczka 5 funt. złr. 3.80; kaparków faseczka 2 funt. złr. 1.65; kawior astrachański fas. 1 funt. złr. 1.85, fas. 2 funt. złr. 3.60; śledzie marynowane Ostsee fas. 35 sztuk złr. 2.80; śledzie zawijane mar. w ostrym sosie fas. 40 sztuk złr. 2.80; racze szyjki puszka funt. złr. 1.20; łosoś cesarski pusz. funt. złr. 1.60; francuskie sardynki w oliwie 5 puszek złr. 2; moskiewskie sardynki fas. 4 funt. złr. 1.35.
SER. Prawdz. ementalski, kawałek 3 funt. złr. 1.80; liptawski (ser owczy) puszka 2 funt. złr. 1; wiedeński ser do piwa koszyk 38 sztuk złr. 2.80; Fromage de Brie, bochenek 3 funt. złr. 1.50; Fromage de Neufchatel koszyk 12 sztuk złr. 1.60; Fromage de Gervais skrzynka 12 sztuk złr. 1.95; Romadour 4 sztuk złr. 2; Gorgonzola wystały 2 funty złr. 1.80.
Owoce. Daktele król. skrzynka 3 funt złr. 2.80; figi sułtańskie skrzynka 5 funtów złr. 1.60, winogrona malagi skrzynka 6 funt. złr. 4; migdały w łupkach a la princess 1 funt złr. 1 20; orzechy kokosowe sztuka 60 ct.
Kawa, herbata, rum. Kawa Mocca worek 4 funtów złr. 3.90, Cuba worek 5 funt. złr. 3.50.; Java worek 5 funtów złr. 3.50; herbata rosyjska karawanowa pół funta złr. 1.20: Rum z Jamaiki stary litr złr. 1.20; Koniak stary litr złr. 1.70, za zaliczką z opłatą cła i z opakowaniem wysyła:
Heerschaftliche Dessert-Käse u. Delicatesen-Niederlage
we Wiedniu, Ottakringer-Hauptstr. 9. 109 2—6

Choroby nerwów
Co to są nerwy?
Nerwy są właściwymi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny; tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.
Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie, środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **Dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).
5525 B 1—30 **Za nieszkodliwość ręczy się:**
Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1.80.
Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z. Rucker, w Krakowie: W. Redyk, w Czerniowcach: Fr. Gollichowski, jen. ajent w Wiedniu, Al. Gisohner, dypl. apt. II, Kaiser Josefst. 14.

Nowe patentowane młocarnie przewoźne i stałe, z wytrząsaczami słomy lub bez tychże, **wialnie. kieraty.** jakoteż **młocarnie** ręczne, które przewyższyły wszystkie dotąd istniejącej konstrukcji szczególnej wytrwałości, wymłacają czysto i wiele przy bardzo małej sile obrotowej.
Nowe wialnie do czyszczenia zboża i oryginalne **młynki** „BAKERA" **sortowniki** z zapasowemi sitami, **sieczkarnie, gniotowniki, siewniki** rzędowe i szerokorzutne (Sacka), ang. **brony** do łąk, **pługi** Rajola 1- i 2-skibowe ala Sack, 447 1—?
po zniżonych cenach z gwarancją u
J. Wychery
we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej, liczba 47.

LWÓW d. 13. stycznia.

(Obelga dla sejmu. — W odpowiedzi ks. Celestynowi Kosteckiemu. — Sprawa otwarcia granicy dla bydła stepowego — W sprawie przemysłu naftowego. — Przyszłość Turcji.)

Donieśliśmy w właściwym czasie, że rząd wypowiedział zarządowi kolei Łupkowskiej układ co do administrowania przez tę kolej rządowych linij kolejowych Tarnowsko-Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej. Układ traci moc obowiązującą z końcem b. r. Tymczasem przygotowuje się już plan organizacji sieci rządowych dróg żelaznych w Galicji – i jak donoszą pisma, dobrze o intencjach rządu poinformowane, zarząd centralny rządowych dróg żelaznych w Galicji, ma mieć siedzibę swoją we Wiedniu! Oto co pisze o tem *Sta·a Press*:

„Rząd z końcem grudnia 1883 r. wypowiedział układ, mocą którego oddano węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej administrację kolei Tarnowsko-Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej, a tym sposobem zapewnił sobie swobodę działania w przyszłem ukształtowaniu ruchu galicyjskich kolei państwowych, do których w ciągu r. 1884 zostanie przyłączona część galicyjskiej kolei Transwersalnej. Pomimo, że w kwestji tej nie zapadło dotychczas żadne jeszcze postanowienie, można już dzisiaj uważać za rzecz pewną, że rząd nie poruczy towarzystwu prywatnemu administracji tak znacznej przestrzeni dróg żelaznych, jaką będą reprezentowały koleje: Albrechta. Naddniestrzańska, Tarnowsko-Leluchowska i galicyjska kolej Transwersalna. Powierzenie zawiadowstwa ruchu na tych kolejach istniejącej dyrekcji ruchu kolei państwowej jest także z natury rzeczy wykluczone. Nie omylimy się zatem twierdząc, że dla galicyjskich kolei państwowych utworzoną będzie samoistna dyrekcja z siedzibą w Wiedniu, której dodane będą dwa lub trzy inspektoraty we Lwowie i jednem lub dwóch innych miastach galicyjskich. Organizacja zresztą administracji państwowej na galicyjskich kolejach państwowych wymagać będzie zawarcia osobnego układu (*Péage-Vertrag*) z galicyjsko-węgierską koleją żelazną co do jej przestrzeni Chyrów - Zagórz."

Otóż taki ustrój zarządu państwowych dróg żelaznych byłby wyzywającem lekceważeniem wielokrotnie ponawianych uchwał sejmu krajowego, wypowiadających konieczność osiedlania zarządów kolei galicyjskich w Galicji, a w szczególności powziętej podczas ostatniej sesji sejmu krajowego uchwały, w której reprezentacja kraju domaga się, ażeby zarząd centralny sieci rządowych kolei żelaznych w Galicji miał siedzibę swoją nie we Wiedniu, lecz w kraju. O ile podobne żądania odnosiły się do kolei prywatnych, to zastawiano się we Wiedniu argumentem, że państwo nie może gwałtu zadawać akcjonarjuszom, którzyby mogli służyć za parawan do zasłonięcia niechętnej dla kraju intencji.

Izby handlowe, reprezentacje gmin i powiatów, powinny przeto z całą stanewczością wystąpić przeciwko zamierzonemu osiedleniu zarządu państwowych kolei galicyjskich we Wiedniu.

Jeżeli teraz rzecz tę zaniedba się, to być może nigdy już nie zdarzy się sposobność do szczęśliwego tej tak ważnej dla kraju sprawy rozwiązania.

* * *

Ks. Celestyn Kostecki, gr. k. proboszcz ze Skały i radca konsystorjalny, umieścił w *Dzien Pols.* artykuł, w którym żali się na uwagi nasze umieszczone w przeszłym tygodniu o ks. biskupie Sylwestrze. Jak lwowskiemu korespondentowi *Czasu*, tak i ks. Kosteckiemu musimy odpowiedzieć, że wcale nie mieliśmy zamiaru utrudnić zadania czcigodnemu administratorowi teraźniejszemu lwowskiej metropolii. Nieufność nasza odnosi się nie do jego osoby, ale do jego otoczenia, i pod tym względem niestety, ani argumenta *Czasu*, ani ks. Kosteckiego nie przekonały nas. Jak długo w Radzie ordynarjatu metropolitalnego u św. Jura będą zasiadały osobistości, które były metropolitą, ks. Józef Sembratowicz faktycznie usunął był od referatów za antikatolickie dążności polityczne, a tylko pod presją ministerstwa centralistycznego „Rady ruskiej" utrzymał ich nadal? Oto do czego zdążaliśmy...

* * *

Lwowskie czasopismo *Diło*, a za nim i my przytoczyliśmy doniesienie *Odesskiego Wiestnika*, jakoby rząd austrjacki uwiadomił telegraficznie Radę ces. Towarzystwa rolniczego południowej Rossji, iż zezwala obecnie na przewóz do Austrji na Podwołoczyska i Brody bydła wszelkiego rodzaju i produktów zwierzęcych, byle wykazywano się świadectwem, że transporty nie pochodzą z miejscowości, dotkniętych zarazą — wyrażając żywe obawy z powodu tak niespodziewanego i nieuzasadnionego otwarcia granicy rosyjskiej wbrew zapewnieniom organów rządowych. Gazeta urzędowa z tego powodu oświadcza, że cała ta wiadomość, podana przez *Odesskij Wiestnik*, nie zawiera ani słowa prawdy i zgoła żadnej nie ma podstawy, a tem samem upadają i wszelkie obawy i zarzuty, do jakich dała powód.

* * *

Kopalnie nafty i przemysł, zostający z niemi w związku, stanowią jedne z głównych źródeł bogactwa Galicji; wypada przeto śledzić za ich rozwojem i popierać o ile się da wszelkie usiłowania dążące do tego celu.

Destylarnie, znajdujące się już dzisiaj w pobliżu głównych kopalń, wystarczają do przerafinowania wydobywającego się z ziemi produktu; to też bardzo mało ropy wychodzi teraz z Galicji w stanie surowym. Nadto, destylarnie nasze wyrabiają obecnie naftę tak dobrą, że niepozostawia nic do życzenia.

Dzięki nowemu impulsowi, który inteligentni kapitaliści dali poszukiwaniom ozokerytu czyli wosku ziemnego, będącego monopolem Borysławia, należy się także i w tej gałęzi przemysłu spodziewać szybkiego postępu. Obecnie przerabia się jednak z wydobywanego wosku zaledwie nieco więcej nad trzecią część na miejscu; reszta w stanie surowym wychodzi za granicę kraju; owoż w interesie naszego przemysłu pragnąć wypada, aby ten stosunek się zmienił, aby w ogóle wosk ziemny eksportowany był za granicę pod postacią cerezyny, parafiny, albo jeszcze lepiej — pod postacią świec.

Dotąd w Galicji zaniedbywano kompletnie wyrób smarowidła, pochodzącego z przeróbki olejów ciężkich, pozostających w kadzi po odłączeniu średniówki, czyli nafty właściwej. Oleje te należą do najlepszych ciał maziowych, nam znanych. Rosja dostarcza ich na wszystkie targi europejskie pod nazwą oleonafty. Wyrobem jej zajmuje się specjalnie spółka Ragozina, mająca dwie fabryki nad Wołgą, jedną w Niżnym Nowogrodzie, drugą w Jarosławiu, poświęcone wyłącznie przerabianiu na mazie olejów ciężkich, nadchodzących wprost z kopalń kaukazkich ropy w Baku. Wyrobioną maź wysyłają następnie przez porty morza Bałtyckiego do rynków zachodniej Europy, zwłaszcza do Francji, gdzie ją chętnie kupują tameczne kompanje kolejowe.

Niektóre kopalnie ropy w Galicji dostarczają oleonafty w gatunku równym dobrocią gatunkowi kaukazkiemu. Dotąd te oleje ciężkie zakupywali w Galicji fabrykanci wiedeńscy, przerabiali u siebie na maź i następnie odsyłali ją napowrót do Galicji, zmuszając — rzecz prosta — konsumentów galicyjskich do opłacania podwójnych kosztów transportu.

Ostatnia wystawa w Przemyślu dała nam prawo do żywienia nadziei, że i pod tym względem zdołamy wkrótce wyzwolić się z pod przewagi zagranicy.

Niektórzy nasi przemysłowcy wystawili bowiem takie gatunki mazi, które tak pod względem jakości jak i taniości, zadość czynią wszelkim wymaganiom. Z pomiędzy tych wystawionych produktów, na pierwszem miejscu postawić musimy oleje ciężkie i tłuszcze mineralne, nadesłane przez p. Van Haechta z Drohobycza. Komitet sędziów przyznał mu medal państwowy.

Mamy nadzieję, że nasze zarządy kolejowe i nasze fabryki, używające smarowideł naftowych, porzucą rutynę i pozbywszy się przesądu, uważać będą za swój obowiązek zaopatrywać się w nasze rodzime wyroby, nieustępujące pod żadnym względem wyrobom fabrykowanym zagranicą.

* * *

Mamy przed sobą broszurę polityczną, która pojawiwszy się przed kilku dniami, wywołała w całej Europie niepospolitą wrzawę. Nosi ona tytuł: *L'avenir de la Turquie*, a autorem jej jest znany publicysta, p. Gabrjel Charmes, współpracownik *Debatów*.

P. Charmes długie lata spędził na Wchodzie, zbadał dokładnie miejscowe stosunki i antagonizmy mieszkających tam ludów; może przeto kompetentnie przemawiać w sprawach dotyczących Turcji, a zdania jego lekceważyć niepodobna.

Owoż oświadcza on solennie, że Turcja dłużej żyć nie może; wypowiada więc życzenie, aby prędzej skonała, to jest, aby proces jej agonji trwał jak najkrócej, bo przeciąganiem się swojem zaraża Europę i tworzy w niej nienormalne stosunki między mocarstwami.

Za dużo zajęłoby to nam miejsca, gdybyśmy zechcieli szczegółowo rozbierać argumenta, które autor przytacza na uzasadnienie swego twierdzenia, że żywot Turcji jest niemożebny i że wszelkie reformy na nic się nie przydadzą; owszem przyspieszą jej upadek, albowiem wydobędą na jaw ten antagonizm między zostającemi pod berłem sułtańskiem ludami, który dzisiaj kajdanami despotycznemi jest skrępowany i milczeć musi.

Najwięcej dla nas ma na razie wagi krytyka postanowień traktatu berlińskiego. P. Charmes zadaje sobie pytanie, dlaczego rozdzielono Bułgarję? — i przychodzi do wniosku, że ci, którzy w zamiarze zaszkodzenia Rosji, przeprowadzili ten rozdział, złożyli dowód braku politycznej biegłości i przezorności. Bułgarja zjednoczona, twierdzi on, byłaby niezawodnie stanęła okoniem przeciw Moskwie i zapisałaby się tak samo jak Rumunia do rządu nieprzyjaciół caratu. Wszystkie bowiem jej ekonomiczne i przemysłowe interesa nakazywałyby jej szukać sprzymierzeńców w zachodnich mocarstwach; znana zaś łapczywość Moskali, ich niesumienność w spełnianiu obywatelskich obowiązków, ich wrodzona skłonność do kradzieży i przekupstwa, byłaby oddawna skłoniła Bułgarów do wypędzenia ich z Bułgarji, gdyby nie to, że ciągle jeszcze liczą na pomoc Rosji w sprawie unifikacji obu swych części, rozdzielonych traktatem berlińskim. Że taki byłby rezultat, wnosić już ztąd można, iż teraz, kiedy właśnie tyle nadziei pokładają na Rosji i na jej pomocy, mimo to przecież wypędzają Moskali z urzędów cywilnych i z wojska. Jeżeli więc ci, którzy układali traktat berliński, myśleli, że przez rozdział Bułgarji, zaszkodzą Rosji, — to się grubo omylili w swych rachubach i zamiast jej zaszkodzić, przykuli właśnie Bułgarję do nóg caratu, uczynili ją na długie lata podległą wpływom petersburgskim, zrobili z niej powolny instrument w rękach partji panslawistycznej.

Przechodząc do stosunku Turcji do Austrji, skłania się Charmes do wywodów *Times'*. Twierdzi mianowicie, że Austrja dąży do Saloniki, i byłaby już w 1877 r. poszła ręka w rękę z Rosją, gdyby miała więcej swobody w swych zewnętrznych ruchach. Ta niepewność, w jakiej Austrja ciągle żyje, to się obawia Włoch, to Rosji, to Niemiec, to znowu jakiejś politycznej bomby, którąby z wewnątrz ją rozsadziła, zmusza ją do kroczenia nieśmiało i spożywania owoców, nie wtedy kiedy są dojrzałe, ale kiedy już są przejrzałe, i same z gałęzi spadają. Salonika dojrzałą już była dla Austrji w 1877 r. Tyle co kosztowało zajęcie Bośnii nazajutrz po kongresie berlińskim, kosztowałoby zajęcie całej Albanii i Macedonii aż po Salonikę. Ale trzeba było mieć energię i inicjatywę. Trzeba było porozumieć się z Włochami szczerze, oddać im Tryest, który głównie Niemcom jest potrzebny, a wynagrodzić sobie tę stratę stokroć lepszym portem w Salonice. Trzeba było porozumieć się z Grekami i pozyskać ich dla siebie ofiarą Konstantynopola. I trzeba było wreszcie porozumieć się z Anglią, aby mieć jej pomoc na wypadek, gdyby Moskwa chciała wiarołomnie Konstantynopol zająć.

Ale aby tego dokonać, trzeba było mieć za dyplomatów ludzi żywych, z mięsem i krwią, a nie zasuszone pargaminy biurokratyczne, oceniające życie narodów według aktów, leżących w archiwach.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z Warszawy d. 8. stycznia.

Gambetta i oberpolicmajster warszawski. — Gorliwy ajent i biedny B. — Popławski delegat. — Adwokat Horodyński i adwokaci piotrkowscy. — Teatr warszawski. — Prezes Gudowski jako czynownik. — Surowość z baletniczkami Oburzający czyn. — Ruchy wojsk i kaczki dziennikarskie. Pragnienie wojny i brak czterech rzeczy.

(3) Nowy rok rozpoczął się cicho i spokojnie w naszym Syrenim grodzie, tylko wieść o śmierci Gambetty stanowiła temat wszystkich rozmów a oberpolicmajster Buturlin, obawiając się jakich demonstracyj z powodu tych rozmów, polecił komisarzom cyrkułowym niedopuścić wszelkich zebrań, mogących wywołać manifestacje. Z tego nawet powodu wynikło komiczne zdarzenie, będące wypływem gorliwości jednego z ajentów policyjnych. W cukierni Vincentego, na ulicy Miodowej, kilka osób grających w bilard z kilkunastu, stanowiącymi galerję, rozpowiadało sobie tu i ówdzie usłyszane lub przeczytane szczegóły o śmierci lub życiu wielkiego patrjoty francuzkiego. Jeden z rozmawiających bardziej żartem niż serjo zaproponował, aby zebrać składkę na wieniec dla Gambetty i wysłać delegata na pogrzeb, któryby złożył wieniec od Warszawiaków na trumnie. Zaledwie p. B. z tą propozycją wystąpił, zbliża się do niego jakiś jegomość, prosząc go o pofatygowanie się do biura oberpolicmajstra. Zainterpelowany myśląc, że ma do czynienia z warjatem, począł jeszcze bardziej żartować, wkrótce jednak zjawiło się dwóch policjantów i p. B. przekonał się dowodnie, że „musi" pójść gdzie mu każą. Tym sposobem z żartobliwej propozycji zrobiono projekt demonstracji, i biedny B. oprócz niemiłych wysiadywań i badań w wydziale sekretnym, został wzięty pod ścisły nadzór policyjny, a co gorsza, zagrożony jest utratą posady kolejowej, gdyż żandarmi wystąpili do zarządu z żądaniem usunięcia „niebłagonadiożnago" urzędnika.

Niezważając na to usposobienie antigambettowskie, chociaż nieboszczyk, mówiąc nawiasem, wielkim był zwolennikiem Moskali i przymierza z carem, adwokat tutejszy p. Adolf Popławski pojechał na pogrzeb do Paryża i w imieniu adwokatów warszawskich złożył na trumnie trybuna francuskiego wspaniały wieniec,

Inny znów adwokat, nie tutaj lecz w Piotrkowie, p. Horodyński, wywołał w sferach urzędowych niemało wrzawy, swojem dzielnem a najzupełniej legalnem postępowaniem. Wezwany w jakiejś sprawie w charakterze świadka, nie chciał zeznawać inaczej jak w języku polskim. Sąd, opierając się na tem, że adwokat przysięgły musi umieć po moskiewsku, nie chciał przesłuchiwać p. H. i ostatecznie zawiesił go w obowiązkach. Adwokat Horodyński zaapelował od tej decyzji do Izby sądowej. Rezultatu apelacji wszyscy z niecierpliwością oczekują, wszyscy zaś adwokaci piotrkowscy solidarnie zobowiązali się w razie wezwania ich przed sąd w charakterze świadków, nie inaczej jak po polsku składać swoje zeznania.

Jedyna nasza publiczna instytucja, która w smutnych warunkach ucisku zastępuje nam i katedrę prelekcyjną i trybunę sejmową; scena warszawska, to ostatnie palladjum językowe, stanowczo chyli się do upadku. Rozkład przygotował poprzedni prezes teatrów warszawskich Wsiewołożskij, następca zaś jego, znany fiskalny dygnitarz moskiewski, chociaż z urodzenia Polak, Gudowski, dopełnia tego, co poprzednik rozpoczął. Któż nie zna Gudowskiego? Współpracownik i prawa ręka ks. Czerkaskiego w czasie reform po powstaniu, mających na celu forsowne moskwicenie kraju, typ urzędnika, polującego na awanse i ordery, został mianowany prezesem teatrów warszawskich z władzą nieograniczoną, a na sztuce zna się tak dobrze, jak kura na pieprzu. Chociaż więc niektóre organa perjodyczne, świecące bakę nowemu dygnitarzowi, zapowiadały cuda świetności, dzięki rządom Gudowskiego, przecież w czasie paromiesięcznych rządów jego scena chyli się jeszcze bardziej do upadku podwójnego, tak pod względem sztuki jak i finansów. Mniejsza byłoby o te ostatnie, gdyż możnych a chętnych obywateli dla poparcia teatru nie zabraknie u nas, i bankructwa finansowego wcale się nie obawiamy.

Gorsze jest bankructwo sztuki, dzięki absolutnym, choć niebezcelowym rozporządzeniom Gudowskiego. Komitet artystyczny, polecając nowe sztuki do grania, stanowi tylko pozorną władzę, gdyż pan prezes wybiera sam utwory, a chodzi mu przedewszystkiem o skandaliczne i pieprzne, jako zaś zapamiętały lubownik Offenbacha, stary satyr wznawia Orfeusza, Piękną Helenę i Życie paryskie, polecając wprowadzenie jak najswobodniejszego kankana.

Cel w tem jasny, obniżyć sztukę polską, zaco w Petersburgu nieomieszkają gorliwemu prezesowi udzielić order, a może... portret carski, ozdobiony brylantami, cel marzeń p. Gudowskiego, z któremi się nawet nie tai w gronie poufałych satelitów.

Jakkolwiek p. prezes nie był nigdy w wojsku, przyzwyczajony w warszawskiej służbie do „czyn czyna paczytajet", wymaga od artystów czołobitności, i obchodzi się z dziatwą Melpomeny *en canaille*. Zwymyślał Leszczyńskiego, wtrącając się w jego osobiste sprawy, wskutek czego jeden z głównych filarów dramatu opuścił Warszawę i wszedł do teatrn Tekslowskiego w Petersburgu. Panna Deryng, jedyna bohaterka dramatyczna, wychodząc za mąż, prosiła o półroczny urlop, którego jej p. Gudowski odmówił, więc artystka zażądała dymisji, i tę jej chętnie udzielono.

Przed kilku dniami miły prezes spotkawszy dwie baletnice palące w garderobie, wbrew przepisom, papierosy, zamiast poprzestać na surowem napomnieniu lub karze pieniężnej, udzielił im dymisję. Z tego nawet powodu wiceprezes Foland i Policyn prosili o złagodzenie nazbyt surowego wyroku, lecz prezes oburzony odparł: Moi panowie, prawo wszystkich nas obowiązuje, gdybyście wy palili w garderobie papierosy otrzymalibyście dymisję, ja sam nawet panowie! gdybym się tak zapomniał (nb. jest niepalący) natychmiast podałbym prośbę o uwolnienie.

Ten nowy Bayard *sans peur et reproche*, jest rzeczywiście potwornym człowiekiem a w całem mieście jego postępek z synową wzbudził ogólne oburzenie. Jest to rzecz prywatna ale malująca człowieka.

Gudowskiemu zmarł przed miesiącem jedyny syn, wiceprezes sądu okręgowego (drugi syn zginął, o wstydzie! w powstaniu, poprzednio jako wyrodek wyklęty przez ojca dygnitarza) a w parę dni po pogrzebie, nieczuły ojciec zabrał po zmarłym wszystkie ruchomości i synowę (bezdzietną) wypędził z mieszkania prosto na bruk żelżywszy ją przedtem ostatniemi słowy.

I to ma być wskrzesiciel upadającej sztuki polskiej, jak pisał jeden z *Kurjerów*?

Zainteresowały mnie nie mało luźne wiadomości dzienników polskich zakordonowych i wielu niemieckich, podające cyfrowe dane o ruchu wojsk moskiewskich i gromadzeniu się znacznych sił na granicach austrjackiej i polskiej. Zasięgnąłem więc gruntownej informacji u źródła, niepodlegającego żadnej wątpliwości i przekonałem się, że wszystkie te alarmujące wieści są zwykłą co jakiś czas powtarzaną kaczką dziennikarską. Na dowód, że Moskwa nie robi żadnych nadzwyczajnych uruchomień, może posłużyć ta okoliczność, że gdy w grudniu wzięto w całem państwie 139.000 rekrutów, natychmiast rozpuszczono na urlop 180.000 żołnierzy, a więc przeszło o 40.000 armia została zmniejszona, nie z innych jak tylko finansowych pobudek.

Co się zaś tyczy gromadzenia wojsk na granicach, wiadomo tylko, że straż pograniczna celem zmniejszenia defraudacji została zwiększoną o 15 prct. i w tym celu na całą zachodnią granicę wzięto cztery pułki, z tych dwa piechoty i dwa kawalerji.

Nie należy wątpić, że car i jego satrapowie stanowiący rząd podminowany przez socjalizm i nihilizm, radziby rychło wplątać się w jakąś wojenkę odwracającą umysły od spraw wewnętrznych. Brak jednak, że tak powiemy słowami Montekukulego, czterech rzeczy, a mianowicie: zdolnych dowódzców i następnie pieniędzy, pieniędzy i... jeszcze pieniędzy.

Bal, wydany przez tak zwany klub wioślarski, do którego wyłącznie Polacy należą, zrobił ważną reformę w dziedzinie balów, gdyż zaproszono nań panie z prośbą, aby miały skromne i tanie toalety. Nie widziano też na nim aksamitów, atłasów, i koronek — królowały perkaliki, a panie nie lękając się uszkodzić kosztownych i ciężkich strojów, bawiły się bardzo ochoczo.

13

Ostatni Karmazyn.

Powieść na tle historycznem osnuta.

przez

„Autora Marzycieli."

(Ciąg dalszy.)

— Nie mogę wyjść za mąż, bo wolna nie jestem – przez łzy odpowiedziała.

— Więc pani masz narzeczonego? — sędzia zapytał.

— Nie, ja mam męża.

— Męża? — powtórzyli równocześnie obaj mężczyźni i z najwyższem zdumieniem po sobie spojrzeli...

— A to mi piękna historja! — zawołał pierwszy pan Granowski. Aśćka wydawałaś się za wdowę i jako taka znalazłaś służbę w moim domu, tymczasem okazuje się, żeś skłamała. O! pyseńku, mnie oszukiwać nie wolno! Ale dam ja temu księdzu, który ciebie polecał! Cóż to zadrwił sobie ze mnie, czy co? Do domu Granowskiego wprowadzać jakąś tam awanturnicę, bo pytanie jeszcze, czy i ten mąż gdzie żyje! Zejdź mi aśćka z oczu, i niech cię więcej nie widzę!

Czarnecka padła na kolana.

— Nie gniewaj się, jaśnie panie, i nie potępiaj mnie niewinnie! — zawołała głosem serce rozdzierającym. Być może, żem źle zrobiła, nie wyznawszy zaraz z początku całej prawdy, ale Bogiem się świadczę, iż nie wiedziałam, że to będzie kiedykolwiek potrzebne. Byłam, jestem i będę kobietą uczciwą, domu twego panie niczem nie splamiłam i nie splamię, a jeżlim porzuciła męża, który jako człowiek zły i przewrotny, nie zasługiwał ani na moją miłość, ani na mój szacunek, to zdaje mi się, że uczciwość sama tak mi postąpić nakazywała! Mam jedno dziecię, skarb mój najdroższy, i klnę się panie na szczęście tego dziecka, że mówię prawdę. A teraz możesz mnie panie wypędzić, lecz mnie nie potępiaj!

Pan Granowski stał zachmurzony. Sędzia, który podczas przemówienia młodej kobiety w zamyśleniu aż na trzy cale oba swoje wąsy pobgryzał, zbliżył się nagle do niego, i w rękę go całując, rzekł:

— Daruj jej, jaśnie panie. Ot! biedne kobiecisko. Nie ona przecież winna, tylko ja, żem źle trafił...

Pan Granowski poklepał go przyjaźnie po ramieniu.

— Dobre masz serce, pyseńku, widać żeś Polak prawdziwy... A ty aśćka nie becz i idź spać... O tem zaś, com tu usłyszał, jeszcze kiedyś spokojnie pogadamy. Tymczasem chcę wierzyć, że to wszystko prawdą coś mi tu powiedziała, i że mi wstydu nigdy nie zrobisz.

Czarnecka wyszła na palcach. Pan Granowski obróciwszy się do sędziego, wzruszył ramionami i rzekł:

— Trudna rada, pyseńku!

ROZDZIAŁ IX.

Pan Zagórski przed starostą.

W mieście obwodowem ruch niezwykły. Wszystko na nogach, każdy świątecznie ubrany, nikt w domu nie został. Przed farą stoi kompania wojska, obok niej szwadron huzarów, dalej tłum liczny i zwarty. Odkąd gubernator przejeżdżał, nie było takiej parady... Ale bo też i dzień dzisiejszy jest podwójnie uroczysty: dziś przypadło nie tylko święto Matki Bożej, lecz także urodziny monarchy.

W kościele kanonik śpiewa sumę; na chórze grają organy i trąby mosiężne, nawa świątyni przepełniona wiernymi, na ich zaś czele widzimy wojskowych i urzędników, którym przewodniczy starosta Westermann.

Skończyła się nareszcie suma, i pierwszy starosta, za nim urzędnicy, oficerowie, i nabożni zaczęli z kościoła wychodzić.

Piękny był widok, gdy w kilka minut później, zgraja pauprów biegła przez rynek obok chodnika, podziwiając złocisty uniform pana starosty i jego białe pantalony ze złotym lampasem. Starosta nie zwracał jednak na to uwagi, tylko poważnie zmierzał do cyrkułu, wyprzedzając o dwa kroki komisarzów i innych urzędników, których dość długi zastęp Zając zamykał.

Nagle paupry rzucili się w inną stronę wołając:

— Ao! Patrzcie! Widzicie!

Starosta był właśnie w bramie cyrkułu, gdy krzyki za sobą usłyszał. Obrócił się poważnie cały, obrócenie bowiem samej głowy, byłoby uwłaszczało jego godności. Urzędnicy, którzy szli za nim, tak samo uczynili.

Tymczasem zgraja pauprów rosła, hałas się wzmagał, tłum zbliżał się do starostwa. Bystre oko Zająca dojrzało wśród natłoku tego samego żołnierza, którego przed tygodniem wysłał był do Granowa na egzekucję. Szedł powoli, potrząsając ciężkiemi kajdanami, które miał na rękach i nogach. Po obu jego bokach postępowali dwaj policjanci z dobytemi szablami. Gdy przed starostą stanęli, jeden z policjantów podał mu dwa pliki papierów.

Starosta spojrzał na protokół spisany ze Szczepanem Hudelką, i o mało krew go nie zalała. Już rękę podniósł, i na ustach miał straszne przekleństwo, gdy szczęśliwie sobie przypomniał kim jest i gdzie się znajduje. Wszak całe miasto na niego patrzyło, a dokoła stali urzędnicy, przed którymi nie mógł kompromitować ani siebie, ani władzy. Skinąwszy tedy na Zająca, szepnął mu, aby żołnierza cichaczem wypuścił, a policjantów odprawił, sam zaś pobiegł do biura, gdzie z pospiechem gorączkowym odczytał nietylko protokół od początku do końca, lecz także całą korespondencję, przeprowadzoną między mandatarjuszem Feliksem Zagórskim, a właścicielem dóbr Szczęsnym Zagórskim.

Gdy skończył, zaczął po kancelarji biegać jak opętany, półgłosem z sobą rozmawiał, klął i zemstą groził. Potem siadł i coś napisał. Był to rozkaz, aby zuchwałego mandatarjusza natychmiast aresztowano. Wkrótce jednak papier podarł i znowu biegał. Gdy go i to nie uspokoiło, pobiegł do prywatnego swego mieszkania.

Żona ujrzawszy go w takim stanie, zapytała, co by mu było. Stanął, odetchnął i krótko a zwięźle opowiedział jej wszystko od początku do końca.

— Rzeczywiście jest to zuchwałość niemająca sobie równej, odrzekła spokojnie.

— *Ja, eine Keckheit ohne gleichen*! — potwierdził. — Coś podobnego może się wydarzyć *nur unter diesem polnischen Gesindel, nur in diesem Bärenlande!*

— Zechciej mi teraz powiedzieć *lieber Fritz*, jak myślisz sobie postąpić.

— *Weiss ich, theuerste Emma?* Każę go uwięzić, powiesić, rozstrzelać!

Żona ramionami wzruszyła.

— Mówisz jak szlachcic polski, *nicht wie ein echter Staatsmann*... A ty chciałbyś być kiedyś gubernatorem, ministrem. Czy tak?

Spokojne słowa żony były zimną wodą na jego głowę wylaną. Znowu odetchnął i znacznie już łagodniej odpowiedział:

— Przeprowadzę z nim śledztwo dyscyplinarne i dekret mu odbiorę! *So einen Spitzbuben hab' ich noch nie gesehen!* Jak on to legalnie upozorował! Ktoby myślał że taki wierny urzędnik, a on tymczasem tylko sobie żartował! Jeżliby się chciał bronić, pojadę do gubernatora, *und werde Seiner Excellenz den Sachverhalt wahrheitsgemäss darstellen.*

— Powiadasz o nim, że jest *ein Spitzbub*, i ja temu nie zaprzeczam, z tego atoli com dotąd o nim słyszała, muszę wnioskować, że bądź co bądź jest to człowiek sprytny, przytomny, słowem zdolny.

— O! nawet bardzo zdolny! — starosta potwierdził.

— Jeśli tak, *lieber Fritz*, to czyż człowieka zdolnego nie lepiej pozyskać, niż całkiem zrazić?

— Pozyskać? A na co?

— Na co? Alboż nie widzisz, mój mężu, że stanowisko twoje jest tu dla tego tak trudne, że między zdolnymi i wpływowymi Polakami, dotąd nie udało ci się znaleźć przyjaciół. Wprawdzie Zając także Polak, *der ist aber ein klei ner Hund!* Jeśli chcesz czegoś dokazać, powinieneś wyszukać sobie takich, którzy mając stosunki ze szlachtą, mogliby ci nierównie większe oddawać usługi niż stu takich Zająców.

Starosta w dłonie klasnął.

— *Theuerste Emma, du hast immer recht!* — zawołał. Ten Zagórski mógłby mi doprawdy być bardzo pomocnym. Zaraz po niego poszlę, a jak go dobrze nastraszę, nie wątpię, że mi się odda... Zresztą *mag es kosten was es will*, on pieniędzy potrzebuje, *und die hohe Regierung* musi dać... Tak jest, zaraz po niego poszlę!

Jak powiedział, tak uczynił. Jeszcze tego samego dnia, mimo święta uroczystego, landsdragon z własnoręcznem pismem starosty pojechał do Granowa.

Nazajutrz w południe, właśnie gdy pan Westermann podpisał ostatni „kawałek" i oddał go Zającowi, wszedł woźny anonsując:

— *Herr Mandatar* Feliks Zagórski!

Starosta brwi zmarszczył, szybko powstał, i dawszy ręką znak Zającowi, żeby wyszedł, rzekł do woźnego:

— *Soll hereinkommen!*

We drzwiach ukazał się pan Zagórski z miną gęstą i uśmiechem wyzywającym. Starosta, aby go upokorzyć zaraz na wstępie, postanowił przyjąć go przy drzwiach samych, i w tym celu postąpił naprzód kilka kroków.

— *Herr Mandatar!* — przemówił surowo — jakiem prawem śmiałeś więzić żołnierza, wysłanego na egzekucję, *und wie haben sie sich können unterstehen* drwić sobie z wysokiej Władzy?!

— Najpierw muszę panu staroście oświadczyć — odparł tonem wyniosłym, acz grzecznym — że jako szlachcic, *Ritter von* Zagórski i właściciel dóbr, niezwykłem stać przed nikiem zwłaszcza że na reumatyzm w nogach cierpię i dla tego choć nieproszony, siadam.

To powiedziawszy, krokiem mierzonym podszedł ku najbliższemu krzesłu, na którem usiadł wygodnie, nogę na nogę zakładając.

Ziemie polskie.

Nowa Reforma umieściła w ostatnim numerze korespondencję z Warszawy rzucającą jaskrawe światło na ugodę Watykanu z Rosją. Oto co w tej korespondencji czytamy:

W jesieni roku 1881 aresztowano w Warszawie równocześnie ks. Wyrzykowskiego, proboszcza parafii św. Barbary na Koszykach i Jana Frankowskiego obywatela. Ks. Wyrzykowskiemu zarzucano, że udzielał ślubów i chrztów unitom podlaskim, Frankowskiemu zaś, że jak jednej tak drugiej stronie w tem dopomagał. Ponieważ aresztowanie zostało dopełnione w chwili spełniania obrzędu przez ks. Wyrzykowskiego, zdawało się przeto, że Moskale z tego faktu zrobią grubą awanturę. Stało się przecie na razie inaczej, dzięki temu że Albedyński starannie unika wszelkich skandalów i dzięki antagonizmowi, jaki wówczas panował pomiędzy burmistrzującym jeszcze na bruku warszawskim Orżewskim, szefem żandarmów, a innymi dygnitarzami moskiewskimi. Sprawę oddano nie komisji śledczej do spraw politycznych, egzystującej w Warszawie nieustannie pod przewodnictwem pułkownika Stahla, jak tego żądał Orżewski — ale sądom zwyczajnym. Sędzia śledczy Sztenger, po krótkiem badaniu ks. Wyrzykowskiego, na wyraźny rozkaz przesłany z Petersburga uwolnił; co do Frankowskiego zaś, nie mogąc ustanowić istoty czynu przestępnego, akta reponował. Prokuratorja decyzją swoją umorzenie sprawy zatwierdziła. Pomimo to, na żądanie żandarmerji, Frankowskiego póty nie uwolniono, póki kaucji nie złożył,

W pół roku po uwolnieniu został ponownie aresztowany z mocy rozporządzenia, wydanego „administratiwnym poriadkom“ i na trzy miesiące w więzieniu osadzony, a po odsiedzeniu tego czasu uwolniony z oddaleniem pod ścisły nadzór policyjny.

Kiedy ks. Wyrzykowskiego uwalniano, powiedziano mu, iż sprawa jego całkiem skończona, powiedziano zaś dla tego, jak się z rozkazu przysłanego z Petersburga pokazuje, że nie chciano niczem zrażać kurji rzymskiej, wobec nadziei zawarcia z nią wcześniej czy później ugody. Pomimo tak kategorycznego oświadczenia ze strony Moskali, w kilka miesięcy po ogłoszeniu ukazu, oddającego wszystkie sprawy Unii w jakikolwiek sposób dotyczące, kompetencji „Świątiejszaho Synoda“ sprawa ks. Wyrzykowskiego została wznowioną i Synodowi powierzoną do rozpatrzenia. Rzecz prosta, robiło się to tak po cichu, że nawet obwiniony nic o tem nie wiedział. Synod na mocy przysługującego mu prawa ks. Wyrzykowskiego potępił, bo tak władze chciały, pomimo że prawo, na którem się opierał jeszcze wtedy, kiedy ks. Wyrzykowski „przestępstwo“ popełnił, nie istniało, a więc pomimo zasady starej jak świat: „prawo wstecz nie obowiązuje“.

Wyrok zapadł jeszcze w lecie; skazanemu go jednak nie ogłoszono, ani go na nim wypełniono, dla tej samej przyczyny, dla jakiej poprzednio go uwolniono, i sprawę niby umorzono, to jest dla niezrażenia niczem kurji rzymskiej, z którą już teraz na nowo układy rozpoczęto. Rzecz tak wisiała od kilku miesięcy, i byłaby wisiała dłużej, gdyby nie podpisanie umowy przez Jacobiniego i Buteniewa. Moskale bowiem pewni już swego, nie potrzebując uwzględniać wstrętów kurji, zabrali się do wykonania wyroku. Jakoż w nocy z 2. na 3. stycznia rb. wpadli do ks. Wyrzykowskiego liczni policjanci i żandarmi, i po wstrząśnięciu wszystkiego, przeszło 70-letniego starca uwięzili, i na główny odwach do oficerskiego aresztu, znajdującego się w pałacu komendantury, przy placu Saskim, odprowadzili. Tu nazajutrz ks. Wyrzykowskiemu przeczytano wyrok. mocą którego skazany został na wywiezienie na lat cztery do Wołogdy. (Wołogda, miasto gub. na południe od Archangielska.) Przedsięwzięte starania w celu uwolnienia ks. Wyrzykowskiego jak dotąd, na nic się nie przydały. Wywiezionym z pewnością zostanie.

Wobec powyższego faktu pytam, czem jest paragraf w umowie zawartej z Rzymem, opiewający o powrocie wygnanych księży? Czyż na to jedni mają być wróceni, aby drugich wywozić? A czemże jest paragraf, mówiący o wolności danej unitom pozostania rzymskimi katolikami, jeśli księdza katolickiego po podpisaniu ugody a więc i owego paragrafu, wywożą na wygnanie za udzielenie ślubu unicie?

Co to wszystko warte, najlepiej dowodzi wywiezienie ks. Wyrzykowskiego. Haniebna pomsta wywarta na tym starcu jest najlepszym i pierwszym komentarzem do ugody z Rzymem.

Starosta, zamiast się oburzyć, oczy na niego wytrzeszczył. Snać zuchwałość mandatarjusza tak mu zaimponowała, że nie miał ani czasu ani chęci rozgniewać się na niego.

— Teraz mam zaszczyt odpowiedzieć panu staroście — mówił sędzia dalej — że uczyniłem co mi obowiązek nakazywał. Skoro w bolecie pan starosta sam napisał, że posyła dwóch żołnierzy, więc o prawdziwości tego szczegółu wątpić nie mogłem. Na to, co pan starosta powie lub napisze, *werd ich immer Gift nehmen.*

Jakkolwiek frazes ostatni mógł połechtać miłość własną starosty, wszelako był on na tyle psychologiem, żeby w słowach mandatarjusza odczuć ironię.

— Nie sądź pan, — zawołał — że mnie byle czem można omamić! Wiem ja doskonale, jakim jesteś urzędnikiem, i o ile na pana można liczyć! Zresztą pomijam teraz sprawę z żołnierzem, i zapytuję pana, c. k. mandatarjusza z Wiatrowic, jakiem prawem mogłeś korespondować z sobą samym i mnie potem to odsyłać? *Das ist eine Impertinenz! Eine Unverschaemheit!*

— A jakiem prawem pan starosta groził mi karą podwójną, raz jako urzędnikowi, drugi raz znowu jako właścicielowi dóbr ziemskich?

— Bo pan jesteś jednym i drugim.

— Jeśli tak, więc jeden mógł korespondować z drugim... Ja panie starosto trzymam się zawsze drogi sprawiedliwej, i jaką miarą mnie kto wymierzy, taką ja mu odmierzę. Jak Bóg Kubie, tak Kuba Bogu!

— Ktoby myślał, żeś pan zawsze taki ambitny, tymczasem wiem ja doskonale, że pan tylko wobec reprezentantów wysokiego rządu jesteś zuchwałym! *Und das ist sehr verdächtig Herr Mandatar, sehr verdächtig.* Czemu wobec pana Granowskiego jesteś uległy, nawet się nie gniewasz, gdy ci mówi: „acan“ lub „ty.“ Ja wiem, że on pana traktuje jak sługę... *Wo ist damals ihre Ehre Herr Ritter von Zagórski?*

(C. d. n.)

Na zakończenie dodać muszę rzecz charakterystyczną a mianowicie, iż o wyroku konsystorz warszawski dawno wiedział, ani słowem przecie ks. Wyrzykowskiego nie ostrzegł. Czyżby tym prałatom chodziło o „wyższe względy polityki kościelnej“? Bardzo być może. Te to „wyższe względy“ wyciskają swoje ciężkie i przykre piętno na już objawiających się skutkach ugody.

Sprawa regulacji rzek w Galicji.

I.

Na podstawie uchwał sejmowych, powziętych podczas ubiegłej sesji na zasadzie wniosków pp. Leona Chrzanowskiego i hr. Jana Stadnickiego, podejmuje podobno delegacja nasza w Radzie państwa na serjo starania w tym kierunku, ażeby wyjednać jakieś stanowcze uchwały w przedmiocie regulacji wód, co dla Galicji, ze względu na nadzwyczajną ilość rzek, jest jedną z najpilniejszych i pierwszorzędnych potrzeb ekonomicznych. Sądzimy przeto, iż obecnie będzie właśnie na czasie podać do powszechnej wiadomości głos człowieka zawodowo w tej rzeczy pracującego. Mamy tu na myśli memorjał inżyniera Jankowskiego, autora planów regulacji Dniestru górnego i specjalisty do budowli wodnych w Wydziale krajowym. Memorjał p. Jankowskiego przedłożony został walnemu zgromadzeniu Towarzystwa gospodarskiego i opiewa wedle *Rolnika*, jak następuje:

„Zostałem zaszczycony wezwaniem szanownego komitetu Towarzystwa, ażeby przedstawić na tem zgromadzeniu sprawę regulacji rzek. Nie potrafię powiedzieć panom coś nowego, postaram się tylko w krótkości przypomnieć to, co może być potrzebne dla świetnego zgromadzenia w celu powzięcia jakiegoś postanowienia, mianowicie:

jakie są główne żądania i wnioski, zawarte w memorjałach Wydziału krajowego i Koła polskiego we Wiedniu;

jaki jest stan teraźniejszy głównych robót i studjów regulacyjnych;

jak daleko postąpiła sprawa regulacji górnego Dniestru i nareszcie dodam kilka słów:

o potrzebie ścisłych badań wstępnych,

o popieraniu spółek wodnych i

o sprawie ochrony lasów.

Z aktów Wydziału krajowego okazuje się, że już w 1863 roku Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie robiło podanie w sprawie regulacji rzek w Galicji, dowodząc że suma 1,080.000 złr., które preliminowano na regulację Wisły, Sanu, Duuajca i Wisłoki — jest niedostateczna,

że 20.letni czas przeznaczony do wykonania tych robót należy skrócić na lat 10,

że budowle, stanowiące ubezpieczenie brzegów, powinny też należeć do regulacji,

że konserwacja wykonanych budowli powinna należeć do skarbu państwa, następnie:

Proszono o zmianę postanowienia co do wałów, koszta wykonania których mają być pokrywane przez strony interesowane;

Żądano sadzenia wikliny.

Dalej żądano, aby Wisła była najprzód regulowaną i nakoniec żądano, urządzenia służby do zawiadamiania o porządku powodzi telegrafem lub sztafetą.

Wydział krajowy od roku 1869 porusza wciąż sprawę regulacji rzek za pomocą odezw lub petycyj, wnoszonych do c. k. Namiestnictwa lub c. k. Ministerstwa, a w ostatniej odezwie z dnia 27. kwietnia 1880 roku, wystosowanej do c. k. Namiestnictwa, przedstawił znowu ważność i nagłość tej sprawy dla naszego kraju i podał:

I. Wyszczególnienie rzek i robót regulacyjnych, których wykonanie powinno nastąpić w niedalekiej przyszłości, a

II. Jakie regulacje są pożądane w pierwszym rzędzie?

Roboty regulacyjne podzielone są w tym memorjale na następujące kategorje:

1. Regulacje dla spławności na rzekach, które c. k. Rząd uznał za spławne.

2. Obwałowanie rzek uznanych za spławne.

3. Regulacje tak dla spławności jakoteż dla zmniejszenia wylewów i zabezpieczenia brzegów.

4. Regulacje w celach melioracyjnych dla osuszania łąk i bagien, połączone w wielu razach z uregulowaniem koryta rzeki.

Do tej kategorji należy np. regulacja górnego Dniestru i jego dopływów, Żabnicy itd., a dla gospodarstwa krajowego kategorja ta jest najważniejszą, szczególniej obecnie ze względu na zamknięcie granicy państwa dla bydła rosyjskiego i rumuńskiego i na potrzebę ztąd wynikającą podniesienia kultury łąk i chowu bydła.

5. Kategorja robót regulacyjnych:

Regulacja górskich potoków, czyli w ogólności tak zwane roboty górskie i zalesienia w celu zmniejszenia wylewów i uregulowania stanu wody w rzekach.

Te ostatnie roboty nie były u nas wykonywane dotychczas, jednak muszą one koniecznie należeć do programu robót regulacyjnych tak ze względu na wylewy, jakoteż ze względu na uregulowanie dla żeglugi średniego stanu wody w rzekach:

6. nakoniec ostatnia kategorja robót: kanalizacja rzek połączona z budową kanałów spławnych.

Następnie Wydział krajowy podaje wyszczególnienie rzek, należących do każdej z wyżej wymienionych kategoryj, a dalej

jakie regulacje są pożądane w pierwszym rzędzie?

Do tych ostatnich zaliczono:

a) regulację Wisły, Dunajca, Sanu i Wisłoki, z obwałowaniem potrzebnem dla tych rzek,

b) regulację Sanu pomiędzy Przemyślem i Składem-Solnym;

c) regulację Dniestru poniżej Żurawna;

d) regulację górnego Dniestru z dopływami.

Przytem Wydział krajowy oświadczył, że sejm będzie przyczyniać się niewątpliwie do robót regulacyjnych, skoro tylko nabędzie przekonania, że c. k. rząd postanowił zmienić dotychczasowy tryb postępowania przy regulacji rzek w Galicji, polegający na traktowaniu tej sprawy bez odpowiedniego programu i systemu, bez należytego udziału skarbu państwa w kosztach, bez odpowiedniej potrzebom dotacji, bez dostatecznej liczby inżynierji wodnej i t. d.

Wnioski Wydziału krajowego były wtedy następujące:

I. C. k. rząd raczy ułożyć program robót regulacyjnych w Galicji, które w przeciągu pewnego okresu czasu wykonać zamierza;

II. Roboty regulacyjne objęte 1szą, 2gą, 6tą kategorją t. j. regulacje dla spławności, obwałowania i kanalizacji rzek przeprowadzone będą wyłącznie na koszt państwa;

III. Koszta robót regulacyjnych, objętych 3cią kategorją t. j. regulacje tak dla spławności, jakoteż dla zmniejszenia wylewów i ubezpieczenia brzegów pokryte będą w $^3/_5$ częściach ze skarbu państwa, który opędzi zarazem koszta administracji;

IV. Do większych robót regulacyjnych 4tej kategorji, tj. do regulacji w celach melioracyjnych, jak np. do regulacji górnego Dniestru, oraz do robót 5tej kategorji, t. j. do robót górskich przyczyniać się będzie skarb państwa w $^1/_2$ kosztów ogólnych.

V. Na mniejsze roboty regulacyjne tejże kategorji 4-tej, tj. w celach melioracyjnych udzielane będą subwencje z funduszu państwowego w miarę każdorazowego uznania korzyści publicznej.

VI. Oprócz dotacji, odpowiedniej potrzebom, zamieszczanej w budżecie państwa, na wykonanie budowli wodnych w Galicji, i kredytów nadzwyczajnych na większe roboty regulacyjne, przedsiębrane w celach melioracyjnych, wyznaczana będzie w budżecie rzeczonym stosowna dotacja roczna do dyspozycji c. k. rządu krajowego, na subwencje dla spółek wodnych, wykonywających roboty regulacyjne w celach melioracji gruntów.

VII. Zarządzeniem i wykonywaniem robót regulacyjnych kierować będzie pod przewodnictwem namiestnika stała komisja krajowa, złożona z przedstawicieli rządu i sejmu krajowego.

Taka jest główna treść ostatniego memorjału Wydziału krajowego.

C. k. namiestnictwo w odpowiedzi na ten memorjał oświadczyło odezwą z dnia 24. stycznia bież. roku (l. 69032):

a) odnośnie do przestrzeni rzek uznanych za spławne, że roboty regulacyjne, mające na celu wyłącznie żeglugę będą pokrywane z funduszu państwowego, do innych zaś robót na tych samych przestrzeniach rzek, które uznano za spławne, będą pociągani do kosztów interesowani w tych robotach.

b) że bez wydatnego współudziału kraju regulacja rzek nie może być wykonaną i że pożądaną jest w tym względzie uchwała sejmowa;

c) że koryta rzek, uznanych za spławne, porządkują się systematycznie w ten sposób, że wedle trasy oznaczonej na całej linii, wykonywają się budowle naglejsze dla żeglugi, a na Wiśle i Pszemszy porządek ustanawiają komisje międzynarodowe, perjodycznie zwoływane i że ministerstwo nie widzi żadnego powodu, dla któregoby należało zmienić ów dotychczasowy tryb postępowania lub przyznać reprezentacji krajowej jakikolwiek wpływ na wykonanie tych budowli: stosunek ma być taki sam w Galicji jak w innych krajach;

d) oświadcza c. k. namiestnictwo, że żądanie Wydziału krajowego co do wykonywania obwołań kosztem skarbu państwa nie może być uwzględnionem, i

e) że do innych robót regulacyjnych, mających na celu ochronę brzegów, skarb państwa może się przyczyniać częściowo tylko w wypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących. Muszę zrobić przytem uwagę, że na tem najgorzej wychodzą mniejsi właściciele, ponieważ najczęściej nie mogą znaleźć skutecznego poparcia dla otrzymania subwencji.

f) dalej oświadcza namiestnictwo co do sprawy kanalizacji rzek, mianowicie co do kanału, łączącego San z Dniestrem, że uważa tę sprawę jako przedwczesną, ponieważ należy wprzód uregulować te rzeki, i

g) nakoniec co do innych budowli regulacyjnych, mających na celu melioracyję gruntów, c. k. namiestnictwo odnosi się do projektu ustawy, wniesionej do Rady państwa przez ministerstwo rolnictwa, w sprawie poparcia kultury krajowej przez melioracyję.

Teatr.

Społeczeństwo, rodzina, własność, moralność — obrona tych haseł w imię dobra ogólnego — oto słowa, które słyszymy tak często... Ale czyż wszyscy, którzy je wygłaszają, rzeczywiście pracują dla dobra społeczeństwa? Czyż nie ma frazesowiczów, którzy głoszą je ciągle; a postępkami swemi obrażają je na każdym kroku? Są tacy i wcale do wyjątków nie należą — każdy z nas zna ludzi prawiących wiele o świętem posłannictwie rodziny, a dopuszczających się rażących nadużyć we własnej rodzinie, przestrzegających pozornie moralności, a w gruncie niemoralnych, obrońców własności, a krzywdzących drugich. Wychłostać takich, wykazać ich tartiuferję postawił sobie za zadanie wyborny dramaturg norwegski Ibsen w przedstawianych wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie „Podporach społeczeństwa“. Konsul handlowy Bernik jest człowiekiem powszechnie szanowanym, głosi on na każdym kroku powyższe hasła a postępowanie jego uznane jest przez całe miasto za nieskazitelne.

Budnje szkółki, przestrzega moralności w rodzinie, zajmuje się gorliwie instytucjami dobroczynnemi — słowem jest podporą społeczeństwa, a jeżeli możnaby mu co zarzucić, to chyba pewną przesadę.. A jednak ten człowiek jest nędznikiem Przed laty zhańbił i pozostawił w nędzy kobietę, człowieka, który za niego przyjął winę na siebie i emigrował do Ameryki, ogłosił złodziejem, dla własnego zysku, a wbrew interesowi ogółu, wykupuje grunta pod kolej, a wreszcie, aby pozbyć się niebezpiecznego dla siebie człowieka, puszcza w podróż okręt, o którym jest przekonany, że musi zatonąć. Okoliczności składają się na to, że obie ostatnie zbrodnie nie zostają wykonane, a obawa przed stratą szacunku, jakiego zażywał i jedynego syna, który powodowany młodzieńczą fantazją chciał uciekać na okręcie ojca przeznaczonym na zgubę, wreszcie wyznanie swych win przed współobywatelami, ekspijują Bernika.

Sztuka jest trzymaną w tonie poważnym, właściwym autorom półwyspu skandynawskiego, odznacza się prostotą w budowie, a jedyną jej wadą jest rozciągłość w dyalogach, któraby wcale nie raziła, gdyby sztuka była graną poprawnie. Niestety przedstawienie nie wytrzymuje najłagodniejszej krytyki.

Panna Knapczyńska, na której dochód były „Podpory społeczeństwa“ przedstawione, nie posiada ani warunków, ani temperamentu do oddania roli energicznej Lony Hessel. Lona powinna być energiczną — panna K. była ckliwą, powinna zaznaczać charakter męzki — panna K. była zwyczajną młodą dziewczyną. P. Woleński, jako Bernik, za wiele „tragikował“ w mowie i pozie — za wiele chciał być klasycznym, a za mało zważał na to, że w utworach nowożytnych wszelka prawda największą jest zaletą. Wcale niezłym był p. Hierowski w roli Jana Tonnesena, brata Bernikowej; gra jego była swobodną i w skutek tego robiła wrażenie.

Inne osoby są drugorzędne, dla tego nie można rozpisywać się o nich w pobieżnem sprawozdaniu; tyle tylko powiemy, że i te role obsadzone były fatalnie. Ekspozycja sztuki zawarta w dyalogu trzech kobiet, w skutek cichego mówienia i nienależytego akcentowania, była zupełnie przez publiczność niezrozumianą. Robimy z tego ciężki zarzut reżyserji, która to przynajmniej wiedzieć powinna, że publiczność przychodzi do teatru, aby się dowiedzieć — co dzieje się na scenie...

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 13. stycznia.

* **Mróz** silny, trzynastostopniowy utrzymuje się stale, również jak i piękna pogoda, dozwalająca cieszyć się przyjemnościami zimy.

* **Teatr.** Na dochód p. Edwarda Webersfelda, użytecznego artysty naszej sceny, odegraną zostanie we środę wesoła farsa Gondineta „Gavaud, Minard i Spółka.“

* **Wybory sejmowe.** Pod przewodnictwem p. Dawida Abrahamowicza ukonstytuował się wczoraj komitet przedwyborczy dla przygotowania wyborów sejmowych w powiecie Lwowskim. Przewodniczącym komitetu obrany został ks. dr. Zabłocki kanonik kapituły metropolitalnej o. ł. we Lwowie, zastępcą przewodniczącego p. Gustaw Lischka, c. k. sędzia powiatowy z Winnik, sekretarzem Teofil Merunowicz. Delegatem na krajowy zjazd przedwyborczy obrano T. Merunowicza, zastępcą delegata p. Czesława Lekczyńskiego, właściciela dóbr Remenów.

* **Towarzystwo gazowe** zamyśla jak się zdaje wprowadzić oświetlenie w mieście nowemi lampami z płomiennikami systemu Brey'a t. zw. „Intensivbrenner“ z siłą świetlną około 60 świec normalnych na latarnię. Latarnie obecnie będące w użyciu „nominalnie“ mają siłę 12 świec normalnych. Od dwóch dni przy placu Halickim ustawiona jest próbna lampa nowego systemu, przy której lampy zwykłe wyglądają istotnie jak łojówki przy lampie naftowej.

W krakowskich dziennikach znajdujemy w sprawozdaniach z obrad tamtejszej Rady miejskiej notatkę, że tam Towarzystwo gazowe wprowadzi oświetlenie miasta lampami nowego systemu jak skoro tylko nadejdą zamówione przyrządy. Oprócz tych lamp ustawiony będzie w Krakowie przy kościele Marjackim naprzeciw ulicy Florjańskiej wielki kandelabr z płomieniem Siemensa o sile świetlnej około 500 świec normalnych.

Lampa ustawiona przy placu Halickim ma 14 zwykłych płomieni w kole a światło jest jeszcze bardziej wzmocnione przez to iż pali się w tlenie, a nad płomieniem jest reflektor. Do tej wiadomości otrzymujemy z miasta następującą notatkę:

„W nrze 10. *Dzien. Pl* z dnia 13. b. m. wyczytaliśmy ciekawy artykuł w kronice p. t. „Zima“. Zawiera on mianowicie dwa nader pouczające spostrzeżenia. Pierwsze spostrzeżenie jest zrobione na placu Halickim nad lampą gazową nowszej konstrukcji, która od kilku dni ustawiona wieczorami ściąga wielu ciekawych widzów. Otóż szanowny autor artykułu „Zima“ twierdzi stanowczo, że owa lampa gazowa — to lampa oświetlona światłem elektrycznem. Jak można w ten sposób ignorować naukę, tego pojąć nie możemy.

Drugiem spostrzeżeniem jest, że światło elektryczne jest „jakieś zimne, księżycowe, blade, nie ma tego gorącego kolorytu, jaki posiada światło nafty lub gazu“, że „światło elektryczne jest zbyt prawdomówne“, że przy oświetleniu światłem elektrycznem „noc wyda dniowi swe tajemnice i silny kontrast dnia i nocy dla nas zniknie“.

Na pewne twierdzić można, że szanowny autor owego artykułu nie widział jeszcze wcale światła elektrycznego. Gdyby ono było tak złem, to pewnie ani sala teatru w Bernie, ani sala na balu dworskim w Peszcie nie byłaby tem światłem oświetloną.

Byłoby zatem do życzenia, aby redakcja *D. Pol.* artykułów podobnej treści do druku wcale nie przyjmowała.“

* **P. Otton Hausner** został mianowany członkiem Rady przybocznej dla urzędu pocztowych kas oszczędności.

* **Prot Lelewel**, brat historyka Joachima, mieszkający w Augustowskiem, starzec 90-kilkoletni zapadł na zdrowiu, dostawszy róży w nogę. Dotychczas cieszył się on zdrowiem i czerstwością umysłu; róża jednak w tym wieku jest chorobą groźną.

* **Posada ambasadora w Paryżu** ma aż do wyjaśnienia się tamtejszych stosunków pozostać nieobsadzona, do którego to czasu ma sprawami poselstwa zawiadywać pierwszy radca poselstwa hr. Agenor Gołuchowski.

* **Kolędy** instrumentacji p. Em. Kaczkowskiego, usłyszymy tej niedzieli (jutro) w katedrze łac. na sumie.

* **Piknik Towarzystwa muzycznego.** Wydział Towarzystwa muzycznego powodowany świetną tradycją dawnych wieczorków Towarzystwa muzycznego — a nadto ulegając wielostronnym usilnym naleganiom — postanowił uprosić komitet celem urządzenia takiego wieczorku.

Komitet, na którego czele stoi dr. Jan Czaykowski, postanowił urządzić w niedzielę dnia 28. stycznia r. b. piknik w sali Towarzystwa muzycznego.

Ponieważ zaproszenia wysełane nie będą — a liczba osób udział wziąć mających ściśle ograniczona, przeto radzimy jak najrychlej zgłaszać się do członków komitetu, u których jedynie biletów wstępu po cenie 2 złr. od osoby nabyć można.

* **Odczyt.** W niedzielę d. 14. stycznia b. r. o godzinie 4. popołudniu będzie mieć odczyt radca Zygmunt Sawczyński o „Dziecięciu w rodzinie“, na który Wydział Stowarzyszenia członków z rodzinami zaprasza.

* **Dworzec gościnny w Krynicy.** Dyrekcja domen i lasów, jak się dowiaduje *Czasopismo techniczne*, zamierza ogłosić konkurs na projekt dworca gościnnego w Krynicy. Koszta tego budynku mogą wynosić 100 do 150 tysięcy zł. Z nadesłanych projektów trzy będą premiowane.

* **W Chicago** pękł kocioł w tartaku. W liczbie 47 ofiar katastrofy, figuruje jakiś Josel Agrafka ze Lwowa.

* **Opłatek Mickiewiczowski.** Złożono w administracji *Gazety Narod.*: E. W. z Bolechowa 5 złr. Razem 131 złr. 74 ct.

* **Dary.** Dla wydalonego dyurnisty, chorego od 9 miesięcy a obarczonego 6 dzieci, zostającego bez żadnego utrzymania, złożyła p. Sórwacka ze Lwowa 2 złr.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 ct.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. zrana do 3. godziny popołudniu, w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt od godz. 9. do 1. Nadto we wtorek i piątek popołudniu od 3. do 5. dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w niedzielę: Św. Feliksa. — Św. Sylwestra. — W poniedziałek: Św. Maura opat. — Św. Malachia pr.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 12. b. m. Skradziono: Panu G. J. ze sklepu pod l. 7 ulica Kazimierzowska 70 zł. gotówką.

Przytrzymano Kat. Leicht ze złotą obrączką ślubną z napisem: 1855. A. P.; Antoniego Hulika zaś z skradzionym surdutem.

* * *

— **Buczacz** 10. stycznia. Na cele szpitala „pod wezwaniem Matki Częstochowskiej“ w Buczaczu, gdzie ubodzy chorzy otrzymują bezpłatne pielęgnowanie, złożyli w czasie od 22. marca 1882 do 1. stycznia 1882 p. A. Stern 50 zł., ks. Białkowski 20 zł., Mikołaj Wolański 15 zł., ks. biskup Morawski, ks. Szczęsny Tarczyński, Jakób br. Romaszkan, M. Fitzhend po 10 zł., ks. kan. K. Turczański, b. Heydel z Beremian, Paweł Solecki po 5 zł., z przedstawienia teatralnego 60 zł., z rozprzedaży książek 232 zł. 18 c., w dniu imienin cesarza złożono 22 zł. 26 c., drobne przychody 45 zł. 26 ct., G. Kohn ofiarował kilkanaście dzieł, wydanych własnym nakładem.

Majątek szpitala wynosi z końcem 1882 roku: W gotówce 8301 zł. 6 c., w książkach, przeznaczonych na sprzedaż 640 zł. 50 c., winni za rozesłane a niezwrócone książki 256 zł. 50 c., gmina Buczacz winna 750 zł.

Od 12 maja t. j. od dnia otwarcia szpitala po koniec 1882 r. pielęgnowano bezpłatnie 56 chorych. Koszta pielęgnowania pokrywane bywają z odsetek kapitału, jakoteż darowiznami w leguminie, wiktuałach itp. Kapitał zaś żelazny służyć będzie na wybudowanie w swoim czasie własnego domu na szpital.

Zarząd szpitala składa w imieniu ubogich chorych szczere „Bóg zapłać“ łaskawym dobrodziejom i poleca nadal szlachetnej ich opiece, instytucję, której jedynem godłem li tylko czysta miłość bliźniego.

W końcu uprasza Zarząd tych dłużników, którzy za książki przed rokiem i 2 laty im wysłane, dotychczas należytości nie uiścili, o łaskawe nadesłanie takowej. Niech pomną, że to własność nie nasza, ale najnieszczęśliwszej, bo najuboższej a w dodatku chorej warstwy naszych współbliźnich. — Niech więc ulżą ich niedoli i przyszłą należytość lub zwrócą książki.

Za Zarząd szpitala „pod wezwaniem Matki Częstochowskiej.“

Dr. *Edward Krzyżanowski.*

— **Ze Stryja.** W rocznicę styczniową odbędzie się w tutejszej świątyni nabożeństwo żałobne za dusze poległych w r. 1863. Tegoż samego dnia odbędzie się odczyt publiczny p. Cz. Dochód z tego odczytu przeznaczony na rzecz weteranów z r. 1831. Żywimy nadzieję, że publiczność nasza zechce poprzeć szlachetny cel odczytu.

* * *

— **Katastrofa w Milwauke.** Najpiękniejszy hotel w tem mieście stał się pastwą płomieni, a w tej katastrofie straciło życie 75 ludzi. Straszny to był wypadek. Podczas wybuchu pożaru znajdowało się w hotelu około 400 gości. Oprócz gości było w hotelu 150 służących, mieszkających na szóstem piętrze. Wszyscy ci ludzie krzyczeli, narzekali wychylając się z okien i ręce załamując. Wołali o pomoc, a skoro się przekonali, że pomoc w danym razie jest niemożliwą, płomienie bowiem wszystko ogarnęły, rzucali się na bruk. W ten sposób wyskoczyło z okien około 400 ludzi. Aby powiększyć jeszcze nieszczęście, właśnie część ulicy brukowano, a nieszczęśliwi padając uderzali o ostre kamienie. W pięciu minutach cała ulica pokryta była trupami, konającymi i ciężko rannymi. Jęk ich i płacz, wołania osób szukających swych krewnych mieszały się w okropną serce rozdzierającą muzykę. Ścisk przed hotelem był tak wielki, że pompierzy z trudnością zdołali docisnąć się do płonącego gmachu, a już zgoła nie można było myśleć o tem, aby wejść do szeroko rozgałęzionych korytarzy budynku, zapełnionych od razu duszącym dymem. Kto w nich się znalazł w tej strasznej chwili, znalazł i śmierć okropną przez uduszenie, nim ciało jego strawiły płomienie.

Między ofiarami znajduje się jenerał Tomasz Thumb i jego familia, tudzież członkowie trupy teatralnej z New Yorku. Spaliła się cała służba kuchenna. Właściciel hotelu dostał pomięszania zmysłów i zaraz z miejsca katastrofy odwieziono go do domu obłąkanych. Szkoda ogólna dochodzi miliona złr. W hotelu tym był i bank; kasjer tego banku dowiedziawszy się o nieszczęściu, przybiegł na miejsce i z narażeniem życia wtargnął do płonącego gmachu, zkąd uniósł kasę bankową z 600.000 dolarami (1,200.000 złr.) Będąc już na ulicy, upadł z omdlenia; włosy na głowie i brodzie miał całkiem spalone. Nazajutrz po katastrofie straż ogniowa pracowała jeszcze dzień cały gasząc dotlewające resztki wspaniałego gmachu.

— **Gambetta i Mirabeau**, te dwie potężne postacie z dziejów Francji, stają mimowoli na myśli obok siebie. Ich losy, ich charaktery w niejednym względzie były analogicznemi... Zarówno jeden jak i drugi posiadali w wysokim stopniu ową werwę, zapał i furję elokwencji, porywającą tłumy. Mirabeau umarł w 42-im roku życia, — Gambetta w 44-ym. Wznieciwszy pożar pierwszej rewolucji, usiłował Mirabeau powstrzymać jej gwałtowność, to też rozniosiciele świstków ulicznych krzyczeli w wigilię jeszcze jego zgonu: „Czytajcie zdradę hrabiego Mirabeau!...“

Śmierć jego pogodziła wszystkie stronnictwa, połączyła je w jednem powszechnem uczuciu żalu i żałoby i podniosły się zewsząd głosy pytające trwożnie: „Co się z nami teraz stanie?...“ Czyż nie to samo działo się w przeddzień i nazajutrz po śmierci Gambetty? Mirabeau zmarł w domu przy ulicy Chaussée-d'Antin, gdzie mieszkał Gambetta lat parę, gdzie nawet dotąd mieści się redakcja *République française.* Różnemi tylko były oznaki żalu i czci paryskiego ludu po śmierci tych dwóch mężów... W roku 1791 naród zrywał tablice z nazwiskiem ulic i zawieszał na ich miejsce nowe z napisem: „Ulica Mirabeau, patrjoty“, uliczni śpiewacy skupiali dokoła siebie całe tłumy słuchaczy, przyklaskujących piosnkom sławiącym czyny zmarłego, słychać też było na ulicach głośno wybuchający płacz, a mowy pogrzebowe wygłaszali na rynkach ludzie w bluzach i sabotach. Żaden też z teatrów nie odważył się otworzyć swoich podwoi.

W dzień śmierci i pogrzebu Gambetty we wszystkich teatrach Paryża dawano przedstawienia. Przed trumną Mirabeau, ateusza, kroczyło w pewnym szeregu duchowieństwo, a któryś z ojców jezuitów miał w kościele Saint-Eustache porywającą mowę — u trumny Gambetty uklękła tylko jakaś uboga kobieta z Alzacji i ku wielkiemu zgorszeniu przyjaciół zmarłego przeżegnała się i zmówiła pacierz. Inne czasy — inne obyczaje!

— **Welocyped elektryczny**, wynaleziony przez prof. Ayrtona w Londynie, ukazał się na ulicach

Londyna. Motor jest umieszczony pod siedzeniem, a połączony z akkumulatorami znajdującemi się pod osiami. Cały przyrząd waży 75 kilogramów.

— **Nowa arka Noego.** Właścicielka domu w Brigittenau w Wiedniu, lękając się, aby fale wezbranego Dunaju nie zaskoczyły jej nagle, postanowiła urządzić rodzaj statku, na którymby się mogła uratować. W tym celu wybrała ogromną kadź, zamyślając zaopatrzyć ją żywnością, chodziło tylko o to czy kadź nie przepuszcza wody, i aby się o tem przekonać, kazała ją napełnić po brzegi. Ponieważ kadź była umieszczona pod gołębnikiem, więc właścicielce przyszło na myśl, ażeby zabrać kilka ptaków z sobą, dla porozumiewania się z domem podczas przymusowej, a Bóg wie jak długiej, żeglugi i przystawiła drabinę do gołębnika dla dokonania wyboru. Kiedy już była na wierzchu, noga jej się usunęła, a nieszczęsny Noe rodzaju żeńskiege, o małym wzroście, wpadł po samą szyję do arki... napełnionej wodą.

— **Piec na kołach.** Br. Godefroy w Paryżu wynalazł piec tak szczelnie zamykający się, iż nie potrzebuje mieć związku na zewnątrz z pokojem Piec ten jest umieszczony na kołach, tak, że po ogrzaniu jednego pokoju, z łatwością przesuwa się go do innego. Zapomocą właściwego przyrządu łączy się ten piec z kominem z wszelką łatwością. Wynalazca otrzymał już patent.

— **W Berlinie** wydarzył się szczególny wypadek odmówienia przysięgi. Kaznodzieja pastor Happe wezwany sądownie do złożenia przysięgi oświadczył, że temu wezwaniu tylko w takim razie zadość uczyni, jeżeli go sędzia upewni, że sam jest chrześcianinem. Sąd upatrując w tej odmowie rodzaj dedemonstracji, nałożył na remitenta największy w takich wypadkach wymiar kary. U nas we Lwowie podobny wypadek stał się także dawniej, gdy chłopi ze Rzęśni polskiej przed auskultantem L., żydem nie chcieli składać przysięgi.

— **Buty jeneralskie.** Zabawną historyjkę, której tragi-komicznym bohaterem jest znany w paryskim świecie stary jenerał, opowiada *Evénément*: „Jenerał, który prawdopodobnie w służbie któregoś z obcych mocarstw zebrał swe wawrzyny, atakował od przeszło trzech miesięcy serduszko młodej wdówki, która jednakże swej ręki i majątku stanowczo mu odmówiła. Jako biegły taktyk, myślał stary wojownik o tem, aby najpierw zdobyć wysuniętą naprzód pikietę, pokojówkę, która kazała sobie drogo swe usługi opłacać i schadzkę między oblegającym a oblężoną do skutku doprowadzić przyrzekła.

W oznaczonym czasie zjawił się jenerał na dole, przy tylnych schodach. Pokojówka zwróciła jego uwagę, że należy zachować jaknajwiększą ciszę. — Przy pierwszych krokach zaskrzypiały buty. „To pańskie buty tak skrzypią. Trzeba je zdjąć." Nic nie pomogło. Jenerał z kwaśną miną wziął buty pod ramię, a Marion prowadziła go za rękę po schodach do góry, potem przez korytarz, przez dwa przedpokoje, zeszła z nim kręconemi schodami na dół i zatrzymała się przed drzwiami. „Jesteśmy na miejscu" — rzekła. Zapukała lekko trzy razy; drzwi się otwarły i... jenerał, trzymając buty w ręku, znalazł się wśród towarzystwa, składającego się z dwudziestu osób. Wdówka podpisywała właśnie tego wieczoru swój kontrakt ślubny. Jenerał został zaproszony, aby wdział buty i wraz z innymi kontrakt podpisał..."

— **Ulubione kwiaty wielkich ludzi.** Göthe i Jacobi oddawali pierwszeństwo — hortensji. Schiller — lilji, o której z uwielbieniem wspominają Mojżesz i Salomon. Luter do tego stopnia zachwycał się ciemno-szkarłatną różą, iż za herb ją nawet obrał sobie. Uhland lubił kwiat jabłoni, Klopstock kwiat lipy, Kleist nie dał dowodu szczególniejszego smaku, sławiąc w swych pieśniach tulipan. Freiligrath twierdził iż niema szlachetniejszego kwiatu, jak *asperula odorata* Bettina von Arnim miała szczególną predylekcję do goździków, zaś w ręku pani Stael widziano bardzo często gałązkę wawrzynu.

— **Wojskowy żarcik** Komendant rosyjskiego pułku leibgwardji w Petersburgu Gripenberg, warjat dał się we znaki swoim oficerom. Ktoś więc podał do dzienników petersburgskich następujący anons: „Poszukuje się człowieka, który umie obchodzić się z warjatami. Zgłoszenia przyjmuje p. Gripenberg i t. d." Można sobie wyobrazić wściekłość komendanta gdy przez kilka dni z rzędu nachodziły go rozmaite figury z zapytaniem, czy to on jest tym warjatem Zarządzono naturalnie dochodzenia, i wykryło się, że autorami tego anonsu są pani Sacharow, żona pułkownika, pułkownik Sapunow i kapitan Szebwiski. Obaj ostatni otrzymali natychmiastową dymisję.

— **Pojedynek niekrwawy.** Donieśliśmy świeżo, jaką obelgę zadał publicznie p. Déroulede dyrektorowi dziennika *Lanterne* p. Mayerowi, w chwili, gdy tenże odwiedził trumnę Gambetty w pałacu Bourbon. P. Mayer, jak wiadomo, wysłał do p. Déroulede sekundantów swych z wyzwaniem na pojedynek, lecz gdy ten pojedynku nie przyjął, napisał p. Mayer następujący list do swych sekundantów: „Kochani przyjaciele: W d. 30. sierpnia wziął p. Déroulede szturmem, pod pozorem patrjotyzmu, szynk piwny przy ulicy Saint Marc. *Lanterne* nie mogła zwycieztwa tego uważać za odwet. W dniu 5. września zaczepił mnie p. Déroulede w Odeonie, wśród okoliczności, które mi nie dozwalały odpowiedzieć. Była to podłość. W ostatni piątek (5go b. m.) zelżył mnie p. Paweł Déroulede w obliczu trumny. Była to druga podłość. P. Déloureae nie chce się teraz bić. Jest to trzecia podłość. Przebaczcie mi, że was trudziłem z powodu tego junaka, który, jeżeli nie jest szalonym, jest niecnym łotrem."

— **Pojedynek.** Wiktor Silberer wydawca *Wr. Allg. Ztg.* został raniony w pojedynku z byłym porucznikiem pruskim Heydebrandem, którego w piśmie swem napadł kilkakrotnie. Otrzymał postrzał w kolano.

— **Pocztowe kasy oszczędności** Właściciel wielkiej fabryki packfongu w Berndorf zrobił swoim robotnikom piękną niespodziankę. Jest ich 1700; każdemu na jego imię wręczył książeczkę pocztowej kasy oszczędności na 50 ct.

— **Franciszek Broulik,** znakomity tenorzysta opery nadwornej w Wiedniu, został zaangażowany do opery czeskiej w Pradze za sumę 15.000 złr. rocznie.

— **Lesseps**, znakomity inżynier francuski i... niemłody, rozwodzi się z młodą swą żoną z powodu dość uzasadnionej — jak piszą — zazdrości.

— **Pożar teatru.** W Kijowie omal że się nie powtórzyła tragedja Ringteatru. Podczas przedstawienia w teatrze miejskim, zapaliła się kulisa. Pomiędzy publicznością powstał ogromny popłoch, pomimo to jednak nikt z obecnych nie uległ szwankowi. Ogień przez straż pożarną obecną w teatrze, wkrótce ugaszony został i widowisko wznowiono po pewnej przerwie.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Wyszedł właśnie nr. 1. *Przeglądu sądowego i administracyjnego* za r. b., pisma, które od 8 lat swego istnienia cieszy się sympatją naszych prawników. W tym numerze rozpoczął się artykuł p. Józefa Wawel-Louis „O postępowaniu w sporach o naruszenie posiadania, który — jak widać z założenia, będzie komentarzem do t. z. ustawy o prowizorjach. — Jak pożądanym jest ten artykuł wytrawnego autora dla praktyki sądowej i adwokackiej wynika już ztąd, iż ustawa ta trudna i codziennie w sądach wykonywana, dotąd nie doczekała się żadnego obszerniejszego opracowania. — „Przegląd tygodniowy" stała rubryka tego pisma, zawiera tym razem pogląd na prace prawodawcze roku ubiegłego, odznaczający się trafnością spostrzeżeń. „Praktyka rządowa" podaje cztery ciekawe wypadki. — „Praktyka administracyjna" kilka orzeczeń zasadniczych trybunału administracyjnego. W dziale korespondencji zasługuje na uwagę korespondencja z Krakowa, rozbierająca sprawę księdza Naumowicza ze stanowiska prawa kanonicznego i austrjackiego kościelnego, co jest ważnem ze względu na okoliczność, iż jak słychać niektórzy posłowie zamierzają w Radzie państwa wnieść interpelację, utrzymując, że władza kościelna według ustawodawstwa austr. nie jest uprawnioną nakładać cenzury kościelne. Pismo to liczy pomiędzy współpracownikami najlepszych prawników w kraju naszym, a zapowiada na rok bieżący rozprawy pp. dr. Bilińskiego, Balasitsa, Janowicza, Kasparka, Morelowskiego, Piętaka, Pilata, Rosenblatta i innych.

Pismo to każdy prawnik u siebie mieć powinien, a że mieć może, dowodzi cena prenumeracyjna, która wynosi 1 złr. 50 ct. kwartalnie, t. j. 50 ct. miesięcznie!!

— **Ateneum, pismo naukowe i literackie,** zeszyt za miesiąc styczeń 1883 zawiera: Stanisław Leszczyński po Połtawie, przez Kazimierza Jarochowskiego. Czarodziejka Powieść przez Kazimierza Glińskiego. Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1815—1828) przez dr Piotra Chmielowskiego. Demokracja socjalna w cesarstwie niemieckiem. IV. Teorje ekonomiczno-społeczne, przez A Oskierkę. Z dziejów wewnętrznych Polski za króla Stanisława Augusta. Przegląd postępów fizyki ogólnej i jej zastosowań przez Bronisława Rejchmana. Wymowa cyfr, przez Filipa Sulimirskiego. Nowe książki dla dzieci i młodzieży. Kronika miesięczna.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie Spółki rolniczej w Tarnopolu z d. 12. stycznia 1883.

Nieomyliliśmy się donosząc, że po Nowym roku lepsze usposobienie dla zboża nastanie, jakoteż możemy dzisiaj stwierdzić, że na wszystkich targach europejskich większy popyt za wszystkiemi niemal gatunkami zboża się objawia, a zatem i ceny się podnoszą. — W pierwszym rzędzie najwięcej poszukiwana pszenica szklista, żółta zdrowa także więcej znajduje popytu, a co do gorszych gatunków pszenicy to przynajmniej cokolwiek łatwiejsze są do zbycia.

Żyto jakiś czas nie miało wcale popytu, dzisiaj znajduje odbiorców.

Jęczmień także nieco więcej pytany, a doborowe gatunki nawet miałyby odbiorców po lepszych cenach, gdyby się pojawiły.

Za grochem mniejszy nieco popyt — suche gatunki a osobliwie groch wielki można po dobrej cenie sprzedawać.

Nasiona olejne rzadko się pojawiają na targach z powodu tego przestały być artykułem spekulacji.

Najwięcej ze wszystkich stron poszukiwane są: koniczyna czerwona i biała; — mamy zamówienia na takową tak liczne, że z trudnością żądaniom zadosyć uczynić będzie można. — Ceny koniczyny niemal codzień wyższe.

Ceny tarnopolskie za 100 kilogr.: Pszenica czerwona od 8·— do 9·—, żółta od 7·50 do 8·50, biała od 7·50 do 8·50. — Żyto od 5·75 do 6·20. Jęczmień brow. od 4·75 do 6·20. — Owies od —·— do 6·25. — Groch mały od · do 7·, wielki od · do 10.— — Hreczka od ·— do 7.—. Rzepak od —·— do 15·—. — Lnianka od —·— do 11·—. — Konicz czerwony od —·— do 85·—, biały od —·— do 90·—.

Lwów dnia 13. stycznia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów, według jakości:

Pszenica czerwona od 8.— do 8.50 zł., biała od 8.25 do 8.50 zł., żółta od 7.50 do 7.75 zł., jesienna od —.— do —.— zł. — *Żyto* od 5.— do 5.50 zł., jesien. od —.- do .— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6.50 do 6.75 zł., pastewny od 4.75 do 5.— zł., jesien. od —.— do —.— zł. — *Owies* od 5.— do 5.25 zł. — *Groch* do gotowania od 8.— do 10.50 zł., pastewny od 5.75 do 6.— zł. nowy od .— do .— zł. — *Wyka* od 5. — do 5.50 zł. — *Bób* od 8. do 14.50 zł. — *Kukurudza* stara od 6.25 do 6.50 zł., nowa od 5.25 do 5.75 zł. — *Rzepak* zimow. od 14.— do 14.75 zł., *rzepak* letni od —.— do —.— zł. — *Lnianka* od 10.50 do 11.— zł. — *Nasienie lniane* od 9.50 do 10. zł. *Nasienie konopne* od .— do .— zł. — *Koniczyna* od 65. do 70. zł. *Kminek* od 21.— do 22.— zł. *Anyż* od —. do . zł. — *Anyż płaski* od 25.— do 26.— zł. *Hreczka* od 6.50 do 7.— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy od 28.90 do —. zł.

Waluta: Marek 58.65. — Rubel 116,85. Napoleondor 9.51.

Wiedeń d. 11. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono: 2173 szt. nierogacizny, 3385 sztuk cieląt, 5376 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 32 do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Za cielęta od 42 do 56 zł., wyjątkowo po 58 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe po 16 do 22 zł. za parę, i po 46 do 50 zł. za 100 kilo mięsa.

A. Krzysztofowicz et Com.
Praterstrasse 43.
Caffe-Stürbek.

Wiedeń dnia 11. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 3385, zabitych wieprzów 1381, zabitych owiec 174, żywych owiec 5376, żywej nierogacizny galicyjskiej 2230 szt.

Cielęta płacono 38, 45 do 50 zł., — wyborne 56 zł. do 58 zł.

Zabite wieprze 40, 44 do 55 zł.

Zabite owce 35 do 45 zł., — żywe owce ciężkie dla eksportu od 50 do 58 zł., lekki towar od 40 do 43 zł. za 100 kilo mięsa

Galicyjska nierogacizna od 32, 36, 38 do 40 zł.

Średnio ciężka węgierska od 48 do 57 zł., — ciężkie bagony od — do — zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels.
Vieh-Comissions-Geschäft.
III. Pfefferhofgasse Nr. 1.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Niedawno *Nordd. Allg. Ztg.*, mówiąc o *Gołosie*, napisała, że jest on organem Polaków i dla tego pragnie poróżnić Petersburg z Berlinem. Obecnie *Gołos* w odpowiedzi donosi, że p. Pindter, naczelny redaktor *Norddeutsch-rki*, był w powstaniu polskiem w r. 1863 i służył pod Langiewiczem; wtedy więc „pracował w patrjotyzmie polskim," bo to popłacało, a teraz pracuje „w patrjotyzmie pruskim", bo teraz to popłaca.

* * *

Wiedeń d. 13. stycznia. Rozprawa przed sądem kasacyjnym w procesie pożaru Ringtheatru odbędzie się dnia 9. lutego.

Podług *Wiener Abendpost* pierwszą książeczkę wkładkową pocztowych kas oszczędności wystawiono na imię Najjaśniejszego Pana. Cesarz własnoręcznie podpisał kontrkwit.

Wiedeń d. 13. stycznia. Wczoraj otwarto pocztowe kasy oszczędności przy bardzo żywym udziale publiczności. Wiedeńskie kasy rozdały w kilku godzinach 16.000 książeczek wkładkowych. Z tych strony użyły natychmiast 2777 książeczek złożywszy do kas 15.205 złr.

Budapeszt d. 13. stycznia wieczór. Od wczoraj Dunaj tu opadł o 31 centymetrów. Pod Nowym Sadem podniósł się o 17 centymetrów; tak iż woda doszła do bram fortecy. Z Mohaczu i Zomboru donoszą, że powódź zerwała tamy i inne roboty ochronne.

Rzym d. 13. stycznia. Zaprzeczono wiadomości, iż rząd wysłał fregatę wojenną do Trypolis.

Ajencja Stefaniego oświadcza, iż zupełnie bezzasadne są pogłoski o umawianiu wspólnej akcji w egipskiej sprawie między Francją a Włochami.

Belgrad d. 13. stycznia Skupczyna odrzuciła wniosek do ustawy, o zaprowadzeniu akcyzy dla miasta Belgradu. Minister Piroczanacz oświadczył, iż rząd, wedle uchwał skupczyny, przygotuje wnioski do zmiany konstytucji i zwołanej wielkiej skupczynie je przedłoży.

Dzisiaj została skupczyna dekretem królewskim zamknięta, a na jutro zwołana nowa nadzwyczajna sesja skupczyny, której przedłożone będą traktaty handlowe z Francją i Niemcami. Sesja ta potrwa tylko dni kilka, a zamkniętą ma być mową tronową.

Paryż d. 13. stycznia. Kilka dzienników donosi, iż rząd francuski zamierza obstawać przy swych prawach co do Egiptu. Prawdopodobnie kwestja ta będzie przedłożoną konferencji. Colvin ma być mianowany jeneralnym inspektorem finansów egipskich. (Dotąd byli dwaj kontrolorowie jeneralni finansów, Anglik i Francuz. Colvin zrzezygnował z kontrolorstwa jeneralnego, aby sam objąć pod innym tytułem nietylko całą kontrolę, ale i zarząd, a reprezentanta Francji odsunąć zupełnie; p. r.)

Petersburg d. 13. stycznia. Car i carowa z rodziną przesiedlili się wczoraj po południu do Petersburga i zamieszkali w pałacu Anienkowa.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane:

Londyn dnia 12. stycznia. Gladstone z powodu lekkiego przeziębienia nie może opuścić pokoju. W poniedziałek wyjeżdża do Cannes. *Times* mniema, że Anglja przyzwoli na zniesienie kapitulacji w Tunisie, a Francja natomiast przyjmie zaproponowane przez Anglię propozycje odnoszące się do urządzeń w Egipcie i przystanie na zniesienie kontroli finansów tamże.

Paryż dnia 12. stycznia. Zwłoki Gambetty odeszły dziś rano o godz. 9. do Nizzy. Towarzyszyło im koło 50 osób, po największej części tych, którzy bliżej z nieboszczykiem pozostawali. Przy odejściu pociągu nie zaszły żadne manifestacje. Pochowanie zwłok nastąpi prawdopodobnie jutro rano o godzinie 10tej.

Teatr hr. Skarbka

W Sobotę dnia 13. stycznia 1883 roku.

Niewiniątko z Belleville

opera komiczna w 3 aktach F. Zella i R. Genée muzyka K. Millöckera, przekład A. Urbańskiego.

Przyjechali d. 13. stycznia 1883.

Hotel ŻORZA: A. hr. Cetner z Podkamienia. A. Małachowski z Odessy. L. hr. Cigala z Ispasa.

Hotel LANGA: R. Stedlic z Wiednia. H. Wolf z Ołomuńca. J. Riawitz z Wiednia. K. Ludwig z Werchraty. J. Stiasny i J. Schwanzara z Wiednia. J. Immerglück z Krakowa.

Hotel ANGIELSKI: T. Pragłowski z Komarowic. G. Axentowicz z Danilcza. W. Bodyński ze Złoczowa. K. Marmorosz z Karowa. W. Krzyżanowski z Hulcza. Dr. L. Popławski z Drohobycza. Dr. B. Funkenstein z Czerniowiec. G. B. Ferrari z Medjolanu.

Hotel KRAKOWSKI: C. Nemethy ze Stanisławowa. W. Łożnicki z Podhajec. A. Gruszczyński z Krystynopola.

Hotel WARSZAWSKI: K. hr. Łoś z Kulmatycz.

POCIĄGI KOLEJOWE.
podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz 10. min. 20 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 13 rano i o godz. 3 min. 39 po południu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godz. 10 min. 32 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 50 rano i o godzinie 4 min. 12 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczów o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godz. 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 53 rano pociąg osobowy o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 5 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 30 po południu i o godz. 10 min. 33 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 52 po południu i o godz. 11 min. 1 wieczór pociąg mięsz.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 5 min. 45 pociąg omnibusowy.

Lwów, z Izby handlowej, 13. stycznia 1882.

1. Akcje za sztukę, bez kupona bieżącego		płacą		żądają	
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.		293	25	296	25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.		165	50	168	50
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.		298	—	303	—
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kupona bieżącego					
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.		98	20	99	20
„ „ „ 4 „ w. a.		89	50	91	
„ „ „ 5 „ okresowe		98	20	99	20
„ „ „ 4 „ los 41½ l.		86	50	88	—
Banku hyp. galic. 6 prc. w. a.		100	80	101	80
„ „ „ 5 „ w. a.		97		98	—
„ „ „ 5 „ 10% pr.		100	40	101	40
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.		101	—	103	—
„ „ „ „ „ 5 „		94	—	96	
3. Listy dłużne za 100 złr.					
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Bukow. 6 prc., los w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 złr.					
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.		97	20	98	40
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.		100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy.					
Miasta Krakowa		18	25	20	25
„ Stanisławowa		23	75	25	75
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	55	5	65
Dukat cesarski		5	58	5	68
Napoleondor		9	46	9	56
Półimperjał rosyjski		9	74	9	84
Rubel rosyjski srebrny		1	53	1	60
„ „ papierowy		1	16	1	18
100 marek niemieckich		58	30	59	10
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 13. stycznia 1883.
godzina 1 minut 50 po południu:

Losy kredyt.	171.50	Węg. akcje kr.	273.75
Anglo.-austr.	113.80	Unionsbank	111.70
Kolej Kr. Lud.	294.50	Nordbahn	271.25
Kolej Połud.	136.25	Kolej Alföld.	166.—
Kolej Elżbiety	209.25	Kolej lw.-czern.	167.—
Węg. Nordostb.	158.50	Wied. Comunal	122.—
Węg. obl. p. zł.	94.75	Węg. kolej zach.	162.50
Kolej siedmiogr.	109.80	Losy tureckie	—.—
Renta węg. 6%	118.30	Bankverein	105.40
Ros. rubel pap.	1.16.75	Losy węgier.	113.75
Galic. indemn.	97.50	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie: spokojne.

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, dnia 13. stycznia
godzina 10 minut 50 przed południem

Akcje kredyt.	284.30	Anglo-austrj.	114.-
Kolej Kar. Lud.	294.75	Kolej Południ.	136.10
Unionsbank	111.75	Napoleondor	9.51½
Rosyjs. bankn.	1.16¾	Usposobienie: silne	

Berlin, dnia 12. stycznia
godzina 5 minut 30 po południu

Rosyjs. bank.	199.25	Akcje kredyt.	496.50
Lombardy	234.—	Galicyjskie	125.30
Kolej rumuńs.	—.—	Austr. bankn.	170.45

Ruckera apteka we Lwowie, poleca
Preparaty z gumy i wyroby kauczukowe dla potrzeb chirurgicznych i innych podobnych.

Dla cierpiących na gościec
Do apteki obwodowej w Korneuburgu.

Upraszam o przysłanie mi odwrotną pocztą jeszcze 3 flaszek Kwizdy płynu gościowego, który okazał się jako środek nieprzewyższony u mnie, z tego powodu zalecam ten środek jak najlepiej każdemu na gościec cierpiącemu.
Mediasch dnia 2. stycznia 1883.
Z poważaniem,
Fryderyk Bendek.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece Franciszka Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego w Korneuburgu.

HODOWLI BYDŁA
WYJDZIE III. TOM w drugiej połowie b. m., który natychmiast pp. prenumeratorom rozesłany będzie; II. tom zaś wyjdzie z końcem maja.
Trudności techniczne w oddaniu rycin były powodem zwłoki, co pp. prenumeratorowie uwzględnić raczą.

Herbatę karawanową,
wyborną, lądem sprowadzaną,
tylko w jednym gatunku,
poleca funt w. po 3 złr.
skład materjałów
Adolfa Inlendera
w BRODACH. 13 - 30

Józef Kajetan Janowski
autoryzowany architekt cywilny,
i przysięgły rzeczoznawca sądowy,
przyjmuje wszelkie prace w zawodzie architektury i budownictwa, jak: opracowanie projektów i kosztorysów wszelkiego rodzaju budynków, oraz kierownictwo, nadzór i wykonanie tychże, pomiary i zdjęcia z natury placów oszacowania i opisy stanu budynków, poświadczenie zgodności kopii planów, budynków i placów i t. p.
Biuro w Rynku, liczba 3
codziennie od godz. 8. do 9. rano i od 3. do 5. popołud z wyjątkiem niedziel i świąt

Medycyny i chirurgii
Dr. Władysław Tatarczuch,
lekarz specjalny chorób skórnych i wenerycznych,
mieszka przy ulicy Pańskiej, liczba 9.
Ordynuje od 2—4 po południu

Zwraca się uwagę na dzisiejsze ogłoszenie apteki pod „Gwiazdą".

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najobficiej alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.
PASTYLKI pektoralne i do trawienia.
Henryk Mattoni, Karlsbad (Czechy).

Na ETYKIETĘ > i wypalone piętno na korku dokładnie baczyć.
MATTONI'S GIESSHÜBLER

Medal państw. na wystawie Przemyskiej w roku 188.
Na karnawał 1883.
Pierwsza ulepszona francuskim krojem
Medal zasługi na wystawie Lwowskiej w roku 1877.
Fabryka rękawiczek
wyszczególniona dyplomem honorowym w Przemyślu 1882,
J. N. SPOŻARSKIEGO
we Lwowie, ul. Halicka, l. 25,
poleca łaskawym względom P. T. Publiczności tylko własne wyroby w najlepszem gatunku.
Rękawiczki ze skórek glasé i duńskich w różnych barwach zapinane na guziki i agrafy najmodniejsze, tudzież sznurowane i wciągane francuskim krojem a la SARAH BERNHARDT do łokcia i po za łokieć.
Jakoteż tamborowane, pojedyncze i podwójnie szyte, damskie i męskie. Białe i czarne krawaty i pinki.
Łaskawe zamówienia do miary i z prowincji załatwia szybko.
451 1-6

Wiedeń 11. stycznia.

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 prc.	76	85	77	—
„ „ w srebrze 5 „	77	65	77	80
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w a. 4 pr.	118	50	119	—
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	130	20	130	50
„ 1860 „ 100 „ „ „	138	25	139	—
„ 1864 „ 100 „ „ „	167	75	168	25
Listy zast. dom. po 120 zł. 5 pr.	145	50	—	
Renta złota 11 prc.	—	—	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	97	20	97	70
Bukowińskie	96	50	97	50
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118	20	118	35
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	135	—	135	25
Węgierska poż. po 100 złr.	113	75	114	25
Grecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo austr. po 200 i 120 zł.	113	25	113	75
Bodencred Act. Ges. 200 zł.	—	—	—	—
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	280	—	280	30
Zakład kred. węgier. 200 złr	270	25	270	75
Towarz. eskont. niższo-austr po 500 złr.	850	—	860	—

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—	—	—
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	834	—	836	—
Unionsbank po 100 złr.	110	90	111	20
Verkehrsbank pow po 140 zł.	142	—	143	—
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	104	60	104	90
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	165	50	166	50
Elżbiety „ 200 „	208	75	209	25
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	[illegible]		2702	
Franciszka Józefa po 200 z. w. a.	193	25	193	50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	293	—	293	50
Morawsko-Szląska (central. po 200 zr.	—	—	—	—
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	166	75	167	25
Austr. półn. zach. po 200 zł. sr.	191	75	192	25
„ „ l. B. „ 200 „	208	25	203	75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	163	25	163	75
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	158	25	159	—
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	325	50	326	—
Südbahn po 200 zł. sr.	135	50	136	—
Tramway wied. po 170 zł.	221	30	222	—
Węgiersko-galicyjski (Łupk. po 200 złr.	158	50	159	—
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	158	—	159	—
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	162	—	163	—

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred allg. öster. 5 pr. zł.	118	75	119	25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	98	90	99	15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	89	75	90	25
„ „ „ 5 „ „	98	25	98	75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101	—	101	50
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	102	25	102	75
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101	35	101	55
„ „ „ w. a. 5 „	99	35	99	50
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr w. a.	94	—	94	50
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w a.	94	80	95	10
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	99	75	100	—
Elżbiety po 5 prc. sr.	98	50	99	25
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98	50	—	—
„ „ 1870 5 „ „ „	100	25	100	50
„ „ 1872 5 „ „ „	101	70	102	—
Ferdynanda półn. 5 prc. m.k.	105	40	105	80
„ „ 5 „ w.a.	102	—	—	—
„ „ 5 „ srebr.	106	—	106	50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99	60	100	
„ II. em. 5 prc.	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93	25	93	50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 z. 5 prc. sr. w. a.	99	25	100	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94	60	95	—

	płacą zł. w. a.		żąda zł. w. a.	
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	93	75	94	—
Rudolfa po 300 zł. w a. 5 pr. srebr. w. a.	100	50	100	85
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100	40	100	70
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100	40	100	70
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	91	40	91	80
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	171	25	171	75
Klary po 40 złr. m. k.	37	75	38	50
Insbruckie prem. poż.	—	—	—	—
Keglevich po 10 zr. m. k.	19	50	—	—
Krakowska po 20 złr. m. k.	—	—	—	—
Lublańska prem. poż.	23	25	23	75
Budzińskie m.	38	75	39	75
Palffy po 40 złr. m. k.	36	50	36	75
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19	25	19	75
K. Salm po 40 zł. m. k.	54	—	54	50
Solnogrodzkie prem. poż.	23	50	24	50
St. Genois po 40 złr. m. k.	47	—	47	50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	25	75	26	25
Waldstein po 20 złr. m. k.	27	—	27	50
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	36	25	36	75
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark	58	70	58	80
Frankfurt 100 mark.	58	70	58	80
Hamburg 100 mark	58	70	58	80
Londyn 100 fnt. sterl.	119	55	119	90
Paryż 100 franków	47	40	47	37

Katalog ogólny
książek polskich
znajdujących się w handlu księgarskim; opuścił prasę we Lwowie
nakładem
Księgarni Polskiej
A. D. Bar.eszewicza i M. Biernackiego
Cena 50 centów.
3734 2—6

Obiady
domowe, smacznie przyrządzane, po niskiej cenie.
Ulica Kopernika l. 9. na dole.

Powóz poczwórny,
mało używany, za niską cenę do sprzedania.
Bliższej wiadomości udzieli p J. Marischler, ulica Kopernika, liczba 3.
309 1—3

Balsam
na nagniotki
niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie
Skład główny w aptece
JULIUSZA NAHLIKA
we Lwowie ul. Halicka 5.
Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincję z opakowaniem 90 ct.
4 03 2—12

Asystent farmacji
poszukuje umieszczenia z dni m 15. lutego br. Oferty łaskawe uprasza się nadesłać pod literami Z. S. apteka pod Opatrznością w Przemyślu. 430 1—3

Chustki **wełniane, flanelkowe, włóczkowe** i prawdziwe **Himalaja,** 4025 2 ?
Flanelkę kolorową i białą, różnej szerokości,
Barchan biały, kolorowy i **PIKA,**
Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecinne w różnych kolorach, wełniane i włóczkowe, kaftaniki, spodenki, kamizelki, spodnice, kamasze, miteńki z włóczki i sukienne,
Cach-miry, Tybety, Terna, Atrova, Pikę i Ryps czysto wełniane, czarne i w kolorach, — poleca
w wielkim wyborze, w najprzed niejszych gatunkach,
i za sumienną cenę pod gwarancją
Handel płócien, bielizny stołowej i towarów mieszanych
KOWALSKI i MEYER
Lwów, Rynek, liczba 26.

Pierwszy i najwybornicjszy oryginalny wyrób c. k. uprz.

Pieców
do regulowania i napełniania
R. Geburth
c. k. nadw. maszynisty
są do nabycia
we Wiedniu,
VII, Kaiserstr. 71.
Ilustrowane cenniki gratis i franco. 180 3—25

Tylko za 90 centów
nabyć można elegancki pakfonowy zegarek z łańcuszkiem, za dobry chód gwarantuje się cały rok.

Tylko za złr. 2.50
nabyć można elegancki i mocny zegarek kieszonkowy, który dobrze idzie wraz z odpowiednim łańcuszkiem i kluczykiem, także szkatułką

Tylko za 5 złr
nabyć można mały piękny prawdziwie pozłacany zegarek damski z pozłoconym łańcuszkiem na szyję i kluczykiem, wraz ze szkatułką

Tylko za złr. 8.50
nabywa się ciężki srebrny zegarek cylindrowy wraz z p srebrzanym łańcuszkiem i kluczykiem.

Tylko za 14 złr
nabywa się pyszny srebrny remonter ychwyt kotwiczny z płaskiemi szkiełkami, z łańcuszkiem odpowiednim, szkatułką i kluczykiem.

Tylko za 9 złr.
nabywa się prawdziwy remonter, bez kluczyka do nakręcania i regulowania, nader praktyczn dla każdego, albowiem taki zegarek po jednem nakręceniu idzie ni prz r alnie 48 godzin.

Powyżej wymienione zegarki są jedynie tak tanio do nabycia w nowo otwartym składzie zegarów
Industrie-Halle
we Wiedniu,
136 Praterstrasse nr 16, 2—6

Nauki
kroju damskiego
wraz z kompletnem wykończeniem sukni,
według systemu francuskiego, udziela osoba, która dłuższy czas spędziła w Paryżu. Cały kurs nauki kroju kosztuje **10 zł. bez żadnych dopłat** na przyrządy, gdyż prócz miary centymetrowej i papieru rysunkowego, nic więcej do nauki tej nie potrzeba Bliższa wiadomość w Administracji „Gazety Narodowej", albo pod l. 13. ul. Pańska, w dziedzińcu, na dole.
Kurs trwa jeden miesiąc po dwie godziny dziennie.

Wyszedł z druku:
Podręcznik
do rozbiorów chemicznych
przez
A. MUSSILA apt. i chemika sąd.
Jest do nabycia w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta jakoteż u autora po cenie 70 ct. Na prowincji we wszystkich księgarniach. Wysyła się franco za nadesłaniem 80 ct. przekazem. 298 1—3

Maść rupturową,
leczącą najstarsze ruptury, wysyła J M Wrolich, Altendorf w Morawii. 3628 5—20

Ból zębów
każdego i najgwałtowniejszego rodzaju usuwa trwale i na ychmiast sławny LITON gdyby inny środek nie pomóg. Flakon 40 i 60 ct. We Lwowie w apt P. Mikolascha, w Stryju w apt. B. Drąg wskiego.
141 1—27

Lomy żelaza lanego
poszukuje do kupienia po wysokich cenach
Th. Bredt,
fabryka żelaza w Ottynii.
294 1—5

Podpisany handel hurtowy wysyła do wszystkich miejsc w Austro-Węgrzech pocztą za pobraniem w pięknych 5-kilo koszach, opakowanych ochronnie od mrozu, najlepsze i wyszukane żółte
pomarańcze 30—40 szt.,
cytryny 40 10 szt.,
po 1 złr. 90 ct. za kosz
z cłem i franco. 308 1—10
R Maiti w Tryeście.

Karnawał 1883.
Najtańsze
Stroje balowe, kwiaty.
pióra i wachlarze parys
u Germaine Dupontrué
7, Majerowska, 7,
we Lwowie

P. T. panom posiadaczom browarów w Galicji.
Wacław Sejk
inżynier, obecnie w Przemyślu l. 144. zastępca najzn komitszej prazkiej fabryki, przyjmuje budowle browarów, słodownie i piwnic z najnowszemi wentylacjami, sporządza również potrzebne projekta, plany detaliczne wraz z kosztorysami Dostarcza także najtaniej wszelkich potrzebnych utensyliów browarniczych. 436 1—3

Od dawna we Lwowie istniejące
biuro handlowe
poszukuje młodego człowieka,
piszącego po polsku i po niemiecku, pięknie, ortografi znie i gramat kalnie
Bliższej wiadomości udzieli administracja „Gazety Narodowej". 432 1—3

Technik
udzielający wszelką naukę realną w polskim i niemieckim języku, specjalnie szermierkę, rysunki, jazdę konną, naukę tańców poszukuje miejsca guwernera w domu obywatelskim. Bliższe wiadomości pod A. Z. post rest. Jarosław.
302 1—3

CHOROBY PIERSI
Osobom dotkniętym *chorobami piersi, kanałów oddechowych* albo *płuc* jako to: *nieżytami, suchotami, i uporczywemi kaszlami* należy używać
SYROPU Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT I Cm
Lekarstwo to od wielu lat przez lekarzy całego świata zapisywane, sprowadzało zawsze zadziwiające uzdrowienia.
Pod jego wpływem ustaje kaszel, znikają nocne poty i stan gorączkowy, chory przyjmuje pokarm jak należy i przychodzi wkrótce do dawnego zdrowia i tuszy.
Żądać podpisu GRIMAULT i Cm i pieczęci francuzkiego rządu.
Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych Aptekach.
We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Ruckera, Nahlika, Krzyżanowskiego i Beisera.
21 2—9

Na karnawał!
BUKIETY
BALOWE, WESELNE i KOTYLIONOWE
ze świeżych, robionych i zasuszonych kwiatów.
Garnitury balowe
kamelie i pojedyncze kwiaty paryskie
w największym wyborze
poleca nowo urządzony handel
Edmunda F. Riedla
we LWOWIE, PLAC MARJACKI 10.

Wyborny **szampan** po złr. 1.50.

RUM prawdziwy Jamajka litr. butelka złr. 1.50	**HERBATA cesar. melange** pół kilo złr. 8.50.
Koniak prawdz. franc. but. złr. 1.80.	**Sherry** prawdz butelka złr. 1.50.

M. Pekarek & Cmp.
143 1—3 **we Wiedniu. II. grosse Schiffgasse 1.**

Handel kwiatów
J. STACHIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki, liczba II, — poleca
Bukiety balowe ze świeżych kwiatów najgust. układane od zł. 1—15.
Bukiety kotylionowe ze świeżych kwiatów od 10 ct. do 1 złr.
" " z kwiatów zasuszonych od 7 do 15 ct.
" " z kwiatów robionych bardzo gustownych od 8 do 40 ct. sztuka;
oraz **maskiety** pod bukiety atłasowe, jedwabne, tarl tanowe i papierowe, w bardzo wielkim wyborze i po najtańszych cenach.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej i odwrotną pocztą. 317 —4
Dziękuję za dotychczasowe względy i polecam się nadal łaskawej pamięci
unižony sługa
J. Stachiewicz.

Nur Prof. Dr. Sampson's Coca Präparate Aechte

Cierpienia szyi i piersi,
nawet w wysokim stopniu, leczą niezawodnie (codziennie nowe dziękczynienia uzdrawionych) za poradą Alex. Humboldta (skonstatował zupełne wyleczenie astmy i tuberkułów przez użycie tegoż środka) zaprowadzone od wielu set lat, doświadczone przez prof. Sampsona **pigułki z Coca, N. 1 pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. w. a.** Broszura o użyciu **Coca** bezpłatnie i franco.

słabości w dolnych częściach ciała
katar żołądka, hemoroidy itp. leczą się szybko i radykalnie za pomocą środka uniwersalnego używanego przez Indjan w Peru, zwanego rośliną Coca. Od wieluset lat wypróbowane w kraju i zagranicą, są racjonalnie za świeżej rośliny sporządzone przez Sampsona **pigułki Coca N. 2. po 2 zł.**

Słabości nerwowe, osłabienia,
tak powszechne jakoteż szczegółowe ustają bezwarunkowo w Peru przez użycie od dawna leczniczej rośliny Coca, której użycie w Europie Alex. Humboldt najmocniej potwierdził. Racjonalnie ze świeżej rośliny sporządzone pigułki N III., rezultat długich studjów i badań, ucznia Humboldta, Dr. Sampson, okazała się od długich lat jako jedyny i skutkujący środek na powyższe cierpienia, nie dający się niczem zastąpić. Pudełko 2 zł. 6 pudełek 10 zł. Bliższe objaśnienie bezpłatnie i franco. 3541 1—?
☞ **Główny skład u C. Haubner, „Apotheke zum Engel" we Wiedniu, am Hof Nr. 6.,**
gdzie załatwiają się także pisemne zamówienia za zaliczeniem.
Tamże są wszystkie krajowe i zagraniczne środki lecznicze i specjalności zawsze w zapasie, i żądanie wysyłają się. Spis wszystkich środków leczniczych gratis i franco.
Skład we **Lwowie** *w apt. Jak. Beisera, w* **Krakowie** *w apt. Redyka*

Kosz 5-kilowy
z pomarańcz i cytryn mes. nr. I., **złr. 1.90.** 297 3—12
z opłatą porta i opakowania i cła u
N. Salvari w Trjeście.

A. STEIN
Dentysta-lekarz z Wiednia,
osiadł stale w **Tarnopolu.**
Leczy wszelkie słabości ust i zębów. — Operacje, plombowania, oczyszcz nia zębów, wprawienie sztucznych zębów i szczęk, uskutecznia jak najlepiej i najdelikatniej. 306 1—3

Hôtel Métropole we Wiedniu.
RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS-QUAI, 242 1—25
Wielki pierwszorzędny hotel
300 pokojów i salonów (od 1 złr. i wyżej), winda dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów. Kąpiele w Dunaju i stacja telegraficzna. Zajęcia na dłuższy pobyt po umiarkowanych cenach.
L. Spelser dyrektor.

Jako wynalazca
od wielu lat już znanego i powszechnie za wyborny uważanego amerykańskiego **brylantowego krochmalu połyskującego,** obowiązuję się niniejszem z powodu bezwstydnych ogłoszeń do wynagrodzenia 1000 mark temu, kto mi udowodni, że przed moim krochmalem połyskującym, opakowanym w różowych woreczkach, po 4 proszki, niegdyś istniał krochmal połyskujący w podobnem opakowaniu. Chcę tem przeszkodzić, ażeby mego krochmalu połyskującego z podobnymi fabrykatami, łudząco naśladowanymi w opakowaniu do mego nie zamieniano, gdyż każdy fuszer powie chętnie w ogłoszeniu: „Tylko mój towar jest dobry". Mój amerykański brylantowy krochmal połyskujący oznaczony jest powyższą marką ochronną, globusem, na każdym pakiecie na przedniej stronie, i jest do nabycia prawie we wszystkich handlach korzennych, drogeriach i składach mydła.
3938 1 2 **Fritz Schulz jun, Lipsk.**

Zaproszenie do subskrypcji.

Pożyczka loteryjna
Towarzystwa węgierskiego
CZERWONEGO KRZYŻA
pod Najwyższym protektoratem Jego Cesarskiej i apostolskiej Mości.

Wyciąg z planu losowania:
Rocznie 3 ciągnienia: 1. marca, 1. lipca, 1. listopada,
Główna wygrana zł. 120.000 bez podatku,
zł. 50000 25000 15000 10000 i wiele wygranych ubocznych
najniższa wygrana 6 zł, podnosząc się do 10 zł
Celem pożyczki jest dostarczanie funduszu na pielęgnowanie i zapomożenie ranionych wojowników i ich familji.

Korzyści pożyczki:
Każdy los, na który padła najniższa wygrana, grywa na wszystkich późniejszych ciągnieniach premiowych i stanowi tem samem
☞ na 51 lat opiewającą bezstemplową i wolną od należytości promesę ☜
Według osnowy odnoszącej się do tej pożyczki loteryjnej ustawy (art XLI 1882) są losy i wygrane wolne od stempla, podatku i należytości.

Gwarancja.
Przeznaczony do wypłaty wygranych i amortyzacji pożyczki potrzebny kapitał loteryjny składa się z papierów wartościowych, mogących być natychmiast zrealizowanymi, które dadzą się użyć na złożenie kapitałów pupilarnych i zarządzany bywa przez mięszaną komisję, której prezesem jest każdoczesny, przez stowarzyszenie wybrany i przez Jego Mość cesarza zatwierdzony prezes Towarzystwa Czerwonego Krzyża w krajach korony węgierskiej.
Prócz tego utworzony będzie na dalsze zapewnienie tej pożyczki loteryjnej fundusz rezerwowy, który z dodaniem procentów 5% po ukończeniu terminu amortyzacyjnego wynosić będzie okrągło 3,000.000 złr. w. a.

Ze względu na korzyści planu losowania, bezwątpliwą pewność i cel patrjotyczny, jest ten efekt godnym polecenia jako najtańszy, najpewniejszy i najkorzystniejszy los.

Publiczna subskrypcja na 400.000 losów odbędzie się
w Poniedziałek dnia 22 stycznia 1883 po kursie 6 zł. 50 ct.
oprócz już publikowanych miejsc subskrypcyjnych, dla wygody subskrybentów także u następujących firm:

we Wiedniu:

Breitner & Jonientz, I., am Hof nr. 5,	**Landauer & Co.,** „z. neuen Fortuna" Wipplingrstr 30,
Heinrich Braun, Kohlmarkt 24,	**Isid. Landauer,** Kärntnerstrasse, 14,
Anton Czjzek, Kärtntnerstrasse 3,	**R Landauer,** Kärtnerstrasse 36,
Franz Eckert, Schottenring 14,	**Mayer & Vogel,** Graben 21,
Felix Epstein. Stock-im-Eisen-Platz 3,	**Nyitrai & Co.,** Kärntnerstrasse 23,
Freund & Cmp., Kärntnerstrasse 40—42,	**Ludwig Porges & Co.,** Augustinerstrasse 2,
M J. Guth, Kohlmarkt 5,	**Schellhammer & Schattera,** Kärntnerstrasse 20,
E. J. Heimann's Söhne, Kärntnerring 3,	**Anton Schey, jr.,** Praterstrasse, 24,
August Körner, Goldschmiedgasse 7,	**J. H. Singer,** Schottenring 4,
Kohn & Alter, Kärntnerstrasse 19,	**M. A Spitzer,** Graben 12,
Leopold Langer, Kärntnerring I,	**Werner & Cmp.,** Wipplingerstrasse 45,

podczas zwykłych godzin urzędowych, gdzie przyjmują się także zgłoszenia przed czasem subskrypcji.

na prowincji:
także we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany.

Warunki:
1. Kwota subskrypcyjna wynosi 6 zł. 50 ct. w. a. za sztukę, z której 2 zł. a. w. w gotówce należy złożyć zaraz przy subskrypcji. Reszta w kwocie 4 zł. 50 ct. ma być złożona w trzech dniach po ogłoszeniu odbytej repartycji. Po tym terminie wniesione opłaty będą na 6% oprocentowane i mają nastąpić najpóźniej do dnia 20. lutego 1883.
2. W razie przekroczenia kwoty subskrypcyjnej nastąpi odpowiednia redukcja subskrybowanych sztuk, przyczem zastrzega sobie węgierskie akcyjne towarzystwo banku krajowego ustanowienie sposobu redukcji.
3. W razie redukcji okazać się mogące kwoty, opłacone przy subskrypcji, użyte będą do uzupełnienia przypadających z subskrypcji losów. Potrzebne ku temu kwoty resztujące mają być zapłacone w terminie wyrażonym w 1. punkcie. Okazać się mogące nadpłaty będą natychmiast zwrócone.
4. Zgłoszenia do subskrypcji należy wnosić w miejscach ku temu wyznaczonych na formularzach, które się wydają bezpłatnie. Każdy subskrybent otrzyma zamiast oddanego zgłoszenia subskrypcyjnego i po złożeniu w 1. punkcie ustanowionego zadatku w kwocie 2 złr. za sztukę, wystawione przez miejsce subskrypcję przyjmujące potwierdzenie, za które po odbytej publikacji wręczone zostaną subskrybentowi efektywne losy.

Bliższe ciągnienie dnia 1. marca 1883.
Główna wygrana złr. 120.000 w. a.

Najlepszym

Papierem na Papierosy

jest

LE HOUBLON

francuskiego wyrobu.

„Przed naśladowaniem" ostrzega się!

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel LE HOUBLON i każda paczka zaopatrzona jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry — *Prop^re du Brevet*

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

Seuls Fabricants brevetés des Marques:

PAPIER ANANAS	LE DRAPEAU NATIONAL
Couleur Maïs	Blanc ou Maïs
Qualité supérieure	Aux Armes de chaque Pays

Kwizdy płyn gośćcowy

od wielu lat wypróbowany wyborny środek na

gośćciec, reumatyzm i słabości nerwowe.

Takowy przydaje się wybornie przeciw zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przek. wawieniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom, powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p.; tudzież w późniejszym wieku na osłabienie.

mar. ochron.

Prawdziwy do nabycia w następujących składach:

We *Lwowie en gros* apt. Piotra Mikolascha, *en detail* u pana Kaliksta Krzyżanowskiego aptekarza, u p. J. Beisera apt., u J. Pipesa apt., Z. Ruckera apt. A. Szlepitskiego, i H. Blumenfelda apt. *Krakow en gros* M. Jawornicki, *en detail* Markiewicz apt., E. Radler apt., W. Redyk apt., A. Siedlicki apt., F. Sobierajski apt., C. Wiśniewski apt.; *Bełz*: A. Gross apt. *Brody*: I. Inlender apt., Ed. Liszka apt. M. Kulak apt., I. K. B. Witoszewski apt.; *Brzeżany*: Dembiński apt.; Jul. Hanaberg apt. *Fryształ*: Haniewski apt.; *Husiatyn* Witold Czerski apt.; *Jarosław*: W. Rohm apt. *Jasło*: J. Steinhaus. *Jaworów*: W. Lachowicz apt.; *Kołomyja*: Edw. Stenzel apt.; W. Stachowicz apt.; *Nowy Sącz*: W. Filipek apt.; *Przemyśl*: L. Nahlik apt.; *Rzeszów*: J. Schaitter et Comp.; *Sędziszów*: J. Mizerski apt.; *Stanisławów*: A. Amirowicz, Alb. Bell apt., J. Kacura apt.; *Stryj*: J. Zagórski apt.; *Sądowa Wisznia* W. Włodzimirski apt. *Tarnopol*: F. Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt. *Tarnów*: L. Chodacki apt., E. Rank apt., E. Riet apt.; F. W. Wielogórski apt., W. Müldner et Comp.; *Ulanów* D. J. Wroński apt. *Złoczów*: A. Dadlez apt. *Żydaczów*: M. Bardasz apt.; *Żurawno*: J. L. Tomaszewski apt.

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro-węgierskiej monarchii, które ogłaszają dzienniki.

Cena flaszki 1 złr. a. w.

Do łaskawego uwzględnienia. Przy kupnie tego preparatu uprasza się P. T. Publiczność, ażeby żądała Kwizdy płynu gośćcowego i na to baczyła, że tak każda flaszka jakoteż karton opatrzone są powyższą marką ochronną. 3945 1—12

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 — Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY *24, Avenue Victoria* PARIS

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Nahlika, Krzyżanowskiego, Ruckera, w Warszawie w apt. dr. Ch. Heinricha, w Krakowie u Trauczyńskiego i Redyka i we wszystkich głównych aptekach.

Komu przywrócenie własnego koloru włosów leży na sercu, niechaj z zaufaniem używa c. k. wyłącz. uprz.

PURITAS

bowiem **to mleko odmładzające włosy**, jest jedynym nieszkodliwym środkiem, czego o wielu angielskich i francuskich tynkturach po włosach niemożna. — Lipski dziennik „Tageblatt" umieszcza ogłoszenie, podające rozmaite preparaty, których szkodliwość sprawdziło dochodzenie chemiczne i przytacza pomiędzy innemi: Rosetters Hair Restorer, Miss A. Allens Hair-Restorer, Marquarda roślinny balsam na włosy, New-Hair-Restorer, W. Thompsona Eau de Fées i t. p. I pomimo to utrzymują te środki na składzie i na ich pert.m.

Moja c. k. u. „Puritas" nie zawiera żadnych szkodliwych ingredjencyj, za co przyjmuję na siebie gwarancję. **Cena 2 zł.**

OTTO FRANZ we Wiedniu *Mariahilferstrasse Nr. 38.*

Składy we Lwowie: w apt. Zygm. Rucker, Piotr Mikolasch; *w Krakowie*: Konst. Wiśniewski apt., pod ś. Florjanem, F. Stockmar apt., *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza, Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zagórski i Leon Gärtner apt. pod węgierską koroną; *w Stanisławowie*: w apt. u F. Stechera i Macury; *w Kołomyi*: Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu*: J. Maszewski aptekarz; *w Śniatynie*: T. Niemczewski apt.

Kotylionowe

ordery, tury, pękające bonbony, nakrycia na głowę junackie komiczne po najtańszych cenach fabrycznych w największym wyborze, poleca **Edwarda Sommana**, handel papieru we Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottstrasse 6. 3612 1—6

NEUSTEIN'S verzuckerte BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom oczu, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

ZATWARDZENIE

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem **radcy dworu profesora Pitha.**

Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct; rulonik zawierający 8 pudełek zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr. 3678 1—15

Przestroga. Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heil. Leopold" a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega. Należy się pilnować, czy nie kupuje się złego, nieskutecznego lub nawet szkodliwego preparatu. Należy żądać wyraźnie „Neusteina Elisabeth-Pillen" te bowiem na obwinięciu opatrzone są uboczną podpisem.

Philipp Neustein

Główny skład we Wiedniu: „Apotheke zum heil. Leopold" Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.

Skład we Lwowie u Z. Ruckera apt., i J. Beisera apt.

Bergera medyczne
Mydło dziegciowe

zalecone przez szkomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chronione pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg, łupieże we włosach. — **Bergera mydło dziegciowe** zawiera 40 proc. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać **Bergera mydła dziegciowego** i uważać na zwaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego"

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci**, na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,

które zawiera 35 prot. gliceryny i jest perfumowane. 2528 16—24

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Główna ekspedycja: **Aptekarz G. Hell w Opawie.**

Zapasy znajdują się we wszystkich aptekach monarchii. Główne składy: we Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Zyg. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jak. Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego.

W Brodach u Ed. Liszka i E. Grünspana, w Brzeżanach u A. Inländera i B. Dembińskiego, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyji u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wł. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiowicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gärtnera, w Sądowej Wiszni apt. Włodzimirski w Tarnowie u A. Teneryna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza H. Kahanego i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Apteka pod „Gwiazdą" Piotra Mikolascha *we Lwowie*

poleca:

Olej rybi z miętusa

świeży, nieczyszczony i niczem niezaprawiany dla tego najskuteczniejszy dla dzieci skrofulicznych i na piersi cierpiących. Flaszka 80 ct.

Kawa homeopatyczna

DR. LUTZEGO

w paczkach ¼, ½ i ⅛ funtowych, funt 60 ct.

KAWA ŻOŁĘDZIOWA

Najlepszy surrogat kawy prawdziwej, zdrowy i pożywny napój dający, pakiet 10 ct.

CZEKOLADA HOMEOPATYCZNA

doskonał j jakości bez przypraw

cała paczka 1 zł. 58 ct., pół paczki 75 ct.

Kakao w proszku odtłuszczony

całe pudełko 70 ct., pół pudełka 40 ct.

Mleko zgęszczone szwajcarskie

znakomity środek pożywny dla dzieci

puszka 55 ct.

Nestle'go proszek dla dzieci

zastępuje całkowicie pokarm matczyn

puszka 90 ct.

EKSTRAKT MIĘSNY LIEBIG'A

w gospodarstwie do sporządzania dobrego silnego rosołu niezbędny, w puszkach po ct. 85, zł. 1.55, złr. 2.75 i 5.80.

TAPIOCA P. GROULT

Bardzo pożywną zupę dająca

paczka 70 ct.

Extrakta słodowe

z różnych fabryk np. Scheringa, Liebego, Löflunda, czyste i z różnemi dodatkami jak chininą, olejem rybim, wapnem, żelazem po 60, 90 ct. i 1 zł.

Woda do óczu

ROMERSHAUSENA

flaszka zł. 1.80.

Morassa płyn wzmacniający włosy

pół flaszki 80 ct., cała 1 zł. 20 ct.

Dr. KAROLA MIKOLASCHA

Hiszpańskie wina lecznicze

uznane za wyborne i świadectwami Wnych prof. i doktorów: Biesiadeckiego, Brauna von Fernwald, Spaetha, Draschego, Lorinsera, Krzyżkiego, Widmana, Edw. Sawickiego, Ziembickiego, Strzeleckiego, Wolana, Zakrzeckiego, Stokłosa i Macieja Jakubowskiego wyszczególnione przez profesora chemii dr. Radziszewskiego chemicznie badane i jako znakomite uznane:

Hiszpańskie wino chinowe

ku wzmocnieniu

Hiszpańskie wino chinowo-żelaziste

przeciw zubożeniu krwi i nerwowym chorobom.

HISZPAŃSKIE

wino pepsynowe

przeciw upośledzeniu trawienia.

HISZPAŃSKIE

WINO PEPTONOWE

przeciw wynędznieniu w słabościach np. rozrywek, pokarm wprost w krew przechodzący.

Hiszpańskie

WINO RUMBARBAROWE

przeciw katarom żołądka i kiszek.

Toż samo przez wyżej wymienionych profesorów i lekarzy za najlepsze uznane

Dla chorych i rekonwalescentów:

KONIAK GRANDE CHAMPAGNE

ćwierć litrowa butelka 1 zł 80 ct.

WINO TOKAJSKIE STARE

ćwierć litr. butelka 2 zł. 60 ct.

WINO MALAGA stare

ćwierć litr. butelka 1 zł. 20 ct.

Wino hiszpańskie dla rekonwalescentów

ćwierć litr butelka 1 zł.

PLASTER na NAGNIOTKI Boxbergera

zwitek 35 ct.

Krowianka zawsze świeża

szkiełko 1 zł. 20 ct.

Cukierki słodowe własne 1

CUKIERKI MCHOWE

przeciw kaszlowi, chrypkom i bolom gardła.

Pigułki antikataralne

Dr. VOSSA

pudełko 70 centów.

Prawdziwe PIGUŁKI MORISONA

para pudełek zł. 1.50 i 3.50.

Prawdziwy SYRUP PAGLIANO

flaszka 1 zł.

PROSZKI SEIDLICKIE

własnego wyrobu żadnym innym nieustępujące co do skutku pudełko 1 zł.

WÓDKA FRANCUZKA z BORDEAUX

sprowadzana i tu na flaszek napełniana czysta ⅛ flaszki 60 ct., ¼ flaszka 1 zł., z solą według przepisu W. Lee ¼ flaszki 70 ct. cała flaszka zł. 1.20.

Woda salicylowa i proszek salicylowy

do ust, najlepsze środki do konserwowania zębów i przeciw nieprzyjemnej woni z ust, flaszka wody 60 ct., pudełko proszku 30 ct. i 1 zł.

POMADA ALKALOID

najlepsza pomada do włosów, wzmacniająca porost i wstrzymująca wypadanie włosów słoik 60 ct.

WODA KOLOŃSKA

własnego wyrobu wyśmienita po 60 ct. i 1 zł. J. M. Farny o połowę mniejsze flaszki 50 ct. i 1 zł.

PARFUMY francuskie

własnego napełniania,

PUDER francuski prawdziwy

i własnego wyrobu,

Płyn na odmrożenia własnego wyrobu,

Ocet desinfekcyjny własnego wyrobu,

Godziembina Maliszewskiego

przeciw reumatyzmowi i gośćcowi.

WODA DO UST ANATERYNOWA

własnego wyrobu flaszka 40 ct.

Olejek z sosny Pinus Pumilio

do rozpylania w powietrzu flaszeczka 80 ct.

Glycerynowe wyroby Sarg'a

różne mydła, kremy glyceryna i czysta gliceryna.

Oprócs wymienionych mnóstwo innych środków lecsniczych, przyrządów chirurgicsnych i materjałów.

WINA MOJE LECZNICZE I NAPOJE dla chorych i rekonwalescentów znajdują się na składzie we wszystkich aptekach renomowanych Galicji i Krakowa, tudzież we wszystkich krajach koronnych.

A. LEGADE

we Lwowie przy placu Marjackim l. 8.

poleca swój znacznie zaopatrzony

MAGAZYN

Zegarków genewskich i Zegarów

oraz wielki wybór

Massyn grających najnowsze utwory muzyczne.

Ulepszona

lampa światła magnetycznego

świecąca bez materjału palnego i bez płomienia.

Do użytku w stodołach magazynach prochu, w składach nafty i spirytusu, w kopalniach węgla lub w innych przestrzeniach łatwo się zapalających, także w sypialniach i t. p. skonstruowaliśmy paraboliczno-wydrążoną przez się świecącą lampę, która wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo ognia lub eksplozji. Lampa światła magnetycznego promienieje w ciemności, i wystarcza zupełnie do grubszych robót. Co się tyczy wydatności światła najmniej na 10 lat przyjmujemy wyraźną gwarancję. Lampa światła magnetycznego nie da się stłuc, i da się użyć tak do postawienia, powieszenia, tudzież jako latarnia, i jest w 4 wielkościach w zapasie:

Nr. 1. okrągła 31 cntm. średnicy	m. 7.50	= zł. 4.50	=	frank. 9.40
„ 2. „ 40 „ „	„ 1.05	= „ 6.20	=	„ 13.
„ 3. „ 50 „ „	„ 14.—	= „ 8.25	=	„ 17.50
„ 4. „ 100 „ „	„ 40.	— „ 23.50	—	„ 50.

Im większa lampa, tem większe światło. Z uprzedniem nadesłaniem należytości wysyła podpisana fabryka pocztą. 3647 1—6

Fabryka potrzeb technicznych

Teichmann & Cmp,

w Berlinie, S. O. Oranienstr., 182.

Odszczególnione pieciona medalami zasługi i listem pochwalnym.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bólu

Pudełko 40 centów.

PUDR przeciw poceniu się nóg

pudełko 50 centów.

J. Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie w fabryce ul. Kopernika l. 3. Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

Die Beste **EAU DE COLOGNE** ist die **Nº 4711**

ausschliesslich mit den ersten Preisen prämiirt in: Moskau 1872, Wien 1873 Philadelphia 1876 Sidney 1880 Melbourne 1881

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych parfumeriach, drogeriach i aptekach: hurtownie u A. Motsch & Co. we Wiednin.

288 4 -15

Galic. Bank kredytowy

wydaje od 10. listopada 1882 poczawszy

4% asygnaty kasowe z 30-dniowem wypowiedzeniem,

4½% asygnaty kasowe z 60-dniowem wypowiedzeniem,

zaś wszystkie dotychczas w obiegu będące

4% asygnaty kasowe

z 30-dniowym terminem mogą być bez poprzedniego wypowiedzenia zamienione na 4½ proc. z 60-dniowym terminem i w tym celu należy takowe do wymiany kasie galicyjskiego Banku kredytowego we Lwowie ul. Jagiellońska l. 3. przedłożyć.

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Loterja tryesteńskiej wystawy.

Ciągnienie nieodwołalnie

dnia 18. lutego 1883.

1. Główna wygrana w gotówce 50000 złr. lub 8.800 dukatów
2. Główna wygrana w gotówce 20000 złr. lub 3.500 dukatów.
3. Główna wygrana w gotówce 10000 złr. lub 1.750 dukatów
4. Główna wygrana naszyjnik i zausznice z brylantami wartości 10.000 zł.

Cztery wygrane: Kosztowności złote z brylantami i perłami wartości po 5000 zł.

Pięć wygranych: rozmaite przedmioty do ozdoby wartości po 3000 zł.

987 wygranych po 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25 zł.

1000 wygranych wartości zł. 213 550. — **Los 50 ct.** — *1000 wygranych wartości zł. 213 550.*

Zamówienia z dołączeniem 15 ct. na wydatki portoriów należy adresować do:

Lotterie-Abtheilung der Triester-Austellung

Piazza Grande Nr. 2, w Tryeście. 8681 1—?

Filia we Wiedniu, Fleischmarkt Nr 2.

Nowość! — Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec pełnych. — Nowość!

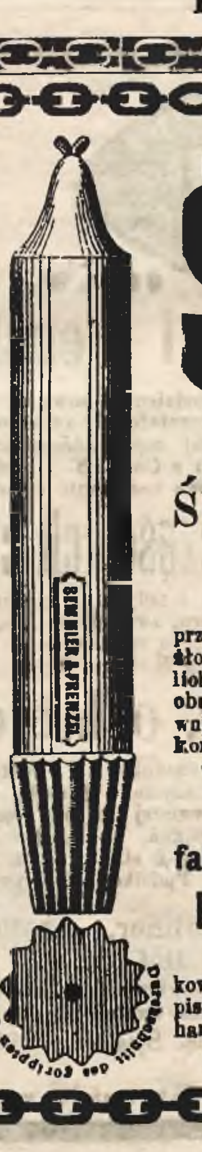

Austrjacko-węgierskie

Świece cesarskie i królewskie

(ze żłobkowanym ostrokręgiem)

jako:

świece pełne i wydrążone

po 6 sztuk w paczkach — 560 gramów.

Świece te posiadają przed wszystkiemi innemi w handlu przychodzącemi świecami prócz elegancji tę zaletę, że w skutek żłobkowanego końca ostrokręgowego dają się założyć w każdy lichtarz, przez co zbędnem się staje obwijanie papierem lub obskrobywanie świec. — Zresztą materjał zupełnie się zużytkowuje, gdyż te świece bez niebezpieczeństwa wypalają się aż do końca.

Wyrób tych świec tylko jedynie

w pierwszych morawskich c. k. uprz. berneńskich

fabrykach świec stearynowych, mydła i perfum,

F. Semmlera & H. Frenzla w Bernie.

Marka i wzór, także opakowanie są stosownie do przepisów zarejestrowane w Izbie handl.-przemysłowej w Bernie. | Do nabycia w fabryce i w wielu handlach towarów korzennych i delikatesów austr. węg. monarchii.

Każda świeca opatrzona stemplem „Semmler & Frenzel".

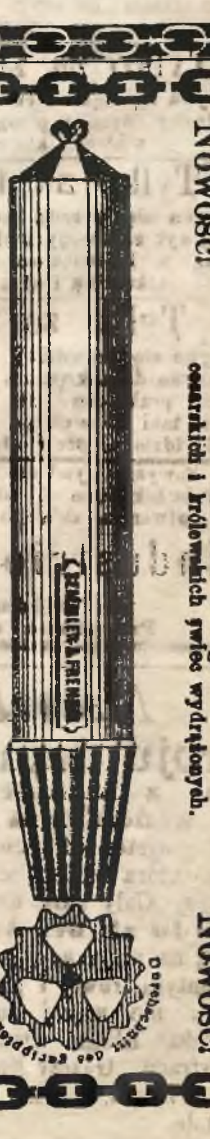

Nowość! — Rzut oka na długość cesarskich i królewskich świec wydrążonych. — Nowość!

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej"